MARIAN I STANISŁAW JAWORSCY

KONSPIRACYJNE WOJSKO POLSKIE

Wolbórz, w okresie I wojny światowej był niewielką mieściną, mającą lata świetności z czasów I Rzeczypospolitej już dawno za sobą. 30 stycznia 1915 roku w zajętym, już po wyparciu Rosjan, przez wojska austro-węgierskie, Wolborzu, w rodzinie sklepikarzy Adama i Józefy z domu Jurek Jaworskich, przychodzi na świat ich pierworodny syn. Na chrzcie otrzymuje imię Marian. Nieco ponad rok później 1 maja 1916 roku pojawia się w rodzinie drugi syn, któremu rodzice nadają imię Stanisław. Do 1922 roku bracia wychowują się przy rodzicach, utrzymujących się z prowadzenia prywatnego sklepu w Wolborzu. W 1922 roku, po śmierci żony, ojciec Adam otrzymuje intratną posadę mechanika w tartaku w Tomaszowie. Przenoszą się więc do tego miasta, zamieszkując na ulicy Spalskiej pod numerem 13[1]. Marian zostaje wysłany 1 września 1922 roku do Szkoły Powszechnej nr 15, a od roku 1924 również w tej szkole naukę podejmuje Stanisław. Po ukończeniu szkoły powszechnej obaj, Marian w 1931, a Stanisław w 1932, podejmują naukę i praktykę w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej w Tomaszowie na kierunku ślusarz, po ukończeniu której Marian w 1934 roku zatrudnia się w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, natomiast Stanisław w 1935 roku otwiera wraz z ojcem prywatny zakład ślusarski w nowym miejscu zamieszkania rodziny na ulicy Mireckiego 102. Obaj bracia włączają się w działalność społeczną, początkowo w harcerstwie, a później uczestnicząc w zajęciach i akcjach organizacji młodzieżowej socjalistycznego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego[2].

W 1936 roku Marian zostaje powołany do odbycia czynnej służby wojskowej w 7 Pułku Artylerii Lekkiej WP w Częstochowie. Stąd po przeszkoleniu zostaje przeniesiony do półrocznej Szkoły Uzbrojenia w cytadeli w Warszawie, którą kończy otrzymując stopień

---

[1] **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 36; **IPN Wr 024/8120**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna kryptonim "Jawor"/"Upiór"/, k. 76; **IPN Ld pf 12/248**, Akta śledztwa przeciwko: Zając Stanisław, imię ojca: Józefa, data urodzenia: 16-07-1926, podejrzany o nielegalne posiadanie broni palnej, k. 12; **IPN Ki 013/938**, Akta śledztwa w sprawie o przynależność do nielegalnej organizacji Konspiracyjne Wojsko Polskie prowadzonego przeciwko: Bolesław Rybak, imię ojca: Paweł, ur. 17-12-1923 rok i innym, k. 16, 24,

[2] **APPTM, Zespół: 49/544/0**, Szkoła Powszechna nr 15 w Tomaszowie Maz. syg. 1, 2; **APPTM, Zespół: 49/656/0**, Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa w Tomaszowie Maz. syg. 2.

kaprala. W 1938 roku zostaje przeniesiony do rezerwy i powraca do Tomaszowa, kontynuując pracę w TFSJ.

Marian Jaworski - 1936 r.

(zdjęcie z APPTM)

Stanisław w celu odbycia służby wojskowej zostaje powołany na wiosnę 1939 roku do Szkolnego Baonu Lotniczego w Świeciu nad Wisłą. Stąd po przeszkoleniu trafia do 1 Pułku Lotniczego w Warszawie. W sierpniu 1939 roku w ramach mobilizacji pułk zostaje rozwiązany i Stanisław zostaje przydzielony do naziemnej obsługi Brygady Pościgowej, w ramach której bierze udział w kampanii wrześniowej. W walce, zarówno z okupantem niemieckim, jak i

sowieckim, zostaje ranny i dostaje się początkowo do niewoli sowieckiej, z której ucieka i przeprawia się na stronę niemiecką, gdzie również zostaje zatrzymany. Także i z tej niewoli ucieka i powraca w końcu września do Tomaszowa, gdzie podejmuje wraz z ojcem prywatne prace w swoim zawodzie.

Stanisław Jaworski w wojskowym mundurze – 1939 r.

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

Marian w sierpniu 1939 roku zostaje zmobilizowany do 10 Dywizji Piechoty w rejonie Wieruszowa, z którą, po wybuchu wojny, cofa się pod naporem armii hitlerowskiej aż do Warszawy, w obronie której czynnie uczestniczy. Po kapitulacji Warszawy, do 8 października,

przebywa w obozie jenieckim w Łowiczu, skąd po zwolnieniu, niemieckim transportem kolejowym, 12 października powraca do Tomaszowa i również zatrudnia się w zakładzie ojca.

Już w październiku obydwaj bracia wstępują do konspiracyjnej Służby Zwycięstwu Polsce, czynnie angażując się w podziemiu niepodległościowym w grupie starszego sierżanta Mateusza Turskiego ps. „Wilk" z OM TUR i uczestnicząc w akcji pomocowej dla oddziału mjr. „Hubala". Prawdopodobnie obydwaj 1 stycznia 1940 roku składają na ręce Turskiego przysięgę wstępując do nowopowstałego Związku Walki Zbrojnej, w skład którego, jako pluton obwodu Tomaszów wchodzi grupa „Wilka". Marian, jako kapral, otrzymuje stanowisko dowódcy drużyny, w której jest również jego brat Stanisław[3].

W styczniu Marian w ramach akcji werbunkowej w Tomaszowie zorganizowanej przez lokalny ZWZ, trafia do oddziału wydzielonego WP mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala", w którego potyczkach uczestniczy do połowy marca. Po częściowej, z polecenia komendanta głównego ZWZ, demobilizacji oddziału powraca do Tomaszowa, podejmując wraz ojcem i bratem prywatne prace ślusarskie na terenie miasta. Obydwaj bracia nadal czynnie uczestniczą w konspiracji, prowadząc działalność wywiadowczą[4].

Dlatego też Marian we wrześniu 1940 roku zatrudnia się w firmie budowlanej Rudolfa Katza należącej do Organizacji Todt, a wykonującej prace pomocnicze przy budowie bunkrów w Jeleniu i Konewce. 4 marca 1941 roku rezygnuje z tej pracy i przenosi się do tomaszowskiej parowozowni w charakterze ślusarza przy naprawie lokomotyw. Z końcem października rezygnuje i z tej pracy. Oficjalnym powodem rezygnacji miała być choroba płuc, po wykryciu której lekarz kolejowy nie chciał dopuścić go do dalszego wykonywania obowiązków, lecz najprawdopodobniej związane było to z licznymi aresztowaniami w tym czasie przez władze okupacyjne członków tomaszowskiego podziemia.

2 października 1941 roku na drodze do Spały Niemcy aresztują Mateusza Turskiego „Wilka", który był łącznikiem między komórką wywiadu w Spale i tomaszowskim ZWZ. Rola łącznika, jaką pełnił musiała być okupantowi dobrze znana, gdyż w krótkim czasie aresztowano całą komórkę wywiadu ZWZ w Spale. Prawdopodobnie wtedy bracia Jaworscy przejmują po Turskim wszystkie obowiązki związane z wywiadem. Kolejny cios tomaszowskiemu podziemiu zadają okupanci w lipcu 1942 roku. Znów zostają aresztowane osoby z wywiadu w Spale oraz członkowie podziemia w Tomaszowie, między innymi 16 lipca zostaje aresztowany Stanisław Jaworski. Zostają oni wszyscy przetransportowani do więzienia w Radomiu skąd, po śledztwie i przesłuchaniach, mężczyzn wywieziono do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu,

---

[3] **APPTM**, **Zespół:49/700/0 Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział w Tomaszzowie Mazowieckim,** Deklaracje członkowskie Związku Żołnierzy Podziemnych Sił Zbrojnych 1944-1956 Oddział w Tomaszowie Maz., syg. 29, k. 4; **IPN Ld pf 12/2076**, Akta śledztwa przeciwko: Jaworski Marian, k. 5,7, 16.; **IPN Ld Pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 11; **IPN Wr 024/8120**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna kryptonim "Jawor"/"Upiór"/, k. 76.

[4] **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 36; **St. Burza - Karliński, *„W burzy dziejowej"***, Warszawa – Kraków 2014, s. 157.

a kobiety do obozu w Ravensbruck[5]. Stanisław trafia w sierpniu do obozu w Oświęcimiu, gdzie otrzymuje numer 154249. 2 października 1943 roku zostaje przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie[6].

Sierż. Mateusz Turski ps. "Wilk" w obozie koncentracyjnym

(zdjęcie z APPTM)

Po tych aresztowaniach pluton Turskiego „Wilka" ulega rozpadowi, a działalność sektora miejskiego w Obwodzie ZWZ Tomaszów poważnemu zahamowaniu. Marian nie chcąc podzielić losu brata zaczyna się ukrywać. Utrzymuje się w tym czasie podnajmując prywatnie prace ślusarskie od firmy „Gryf" inżyniera Cedrońskiego. 29 stycznia 1942 powtórnie podejmuje pracę, w Organizacji Todt, w firmie inżyniera Rodowa, z którą 3 lutego wyjeżdża do Mińska białoruskiego pracując jako ślusarz, a 8 maja zostaje przeniesiony do pracy w Smoleńsku. W listopadzie otrzymuje dwutygodniowy urlop i przyjeżdża do Tomaszowa.

---

[5] **K. Kucharski, *„Tomaszów – Okupacja – Podziemie"***, maszynopis, Tomaszów Maz. 1968, s. 68-69, 92; **Archiwum Państwowe w Radomiu, Zespół: 58/417/0**, Więzienie w Radomiu – Jaworski Stanisław, syg. 4187.

[6] **IPN Wr 024/8120**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna kryptonim "Jawor"/"Upiór"/, k. 76; **www. straty.pl/baza-programu**, Jaworski Stanisław; ***„Księga bólu i pamięci - Więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych z dystryktu radomskiego w latach 1939-1945"***, Radom 1993, s. 313; **Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: IPN Sz) Sz 025/745**, Akta personalne funkcjonariusza MO: Jaworski Stanisław, imię ojca: Adam, k. 3.

Najprawdopodobniej odnawia wtedy kontakty z lokalnym podziemiem, gdyż po powrocie z urlopu do Mińska, po trzech dniach, pod pozorem złego traktowania przez Niemców ucieka, powracając 12 grudnia do rodzinnego miasta. Angażuje się znów w działalność podziemia w miejskim patrolu dywersyjnym. Aby się utrzymać handluje tytoniem jeżdżąc po niego do Słomnik pod Krakowem. 18 stycznia 1943 roku, być może na polecenie władz podziemia, podejmuje zatrudnienie w firmie budowlanej „Goetz", z którą wyjeżdża na dwa tygodnie do Berlina, gdzie pracuje przy jego odgruzowywaniu. Po tym firma zostaje przerzucona do Brześcia nad Bugiem, skąd Marian 5 marca próbuje znów zbiec, jednak zostaje zatrzymany i osadzony na sześć tygodni w obozie w Brześciu. Po odbyciu kary, nielegalnie powraca pod koniec kwietnia do Tomaszowa[7].

Uczestniczy wtedy wraz z członkami tomaszowskiego patrolu dywersyjnego: Tadeuszem Bartosiakiem, Janem Pająkiem i Wacławem Łaszewskim w przyjęciu zrzutu broni w okolicach Łęczna pod Sulejowem, występując już pod pseudonimem „As"[8].

W sierpniu podejmuje pracę montera silników samolotowych w firmie „Daimler – Benz", więc prawdopodobnie dopiero we wrześniu trafia, przydzielony przez tomaszowskie podziemie, do tworzonego w powiecie opoczyńskim oddziału Armii Krajowej „Trojan", gdzie obejmuje stanowisko dowódcy drużyny (sam twierdzi, że do partyzantki poszedł dopiero 10 listopada, bezpośrednio do oddziału „Burzy"). Spotyka tu się z dawnymi kolegami z tomaszowskiego podziemia: Tadeuszem Bartosiakiem „Tadeuszem", Ignacym Kiełbasińskim „Bystrym", Romanem Janiakiem „Lechem", Jerzym Wójcikiem „Pogoniom", Wacławem Łaszewskim „Słoniem" i in. W końcu września, po reorganizacji oddziału i zmianie dowódcy na porucznika Witolda Kucharskiego „Wichra", Marian zostaje przeniesiony do opoczyńskiego patrolu dywersyjnego. Od 10 listopada, po rozwiązaniu patrolu dywersyjnego, zostaje przeniesiony na stanowisko dowódcy drużyny w oddziale partyzanckim „Burza" pod dowództwem sierżanta Stanisława Karlińskiego. W marcu 1944 roku na wniosek dowódcy zostaje awansowany do stopnia plutonowego i obejmuje stanowisko zastępcy dowódcy plutonu. W sierpniu 1944 roku oddział "Burzy" wchodzi w skład 25 pp AK pod dowództwem mjr. Rudolfa Majewskiego ps. "Leśniak". Jaworski otrzymuje w nim stanowisko dowódcy plutonu w kompani CKM porucznika Bolesława Turkiewicza „Bohuna" i walczy we wszystkich bitwach tego pułku, za co zostaje odznaczony Krzyżem Walecznych. W listopadzie 1944 roku, już po rozformowaniu pułku, na wniosek dowódcy Pułku zostaje awansowany na stopień sierżanta i przydzielony, jako dowódca drużyny do oddziału partyzanckiego porucznika Witolda Kucharskiego „Wichra". Oddział ten działa na styku powiatów: opoczyńskiego i koneckiego, podejmując szereg akcji przeciwko Niemcom. W dniu 17 stycznia 1945 roku w miejscowości Syski koło Zajączkowa porucznik „Wicher" zarządza zbiórkę i wydaje partyzantom rozkaz zdania broni. Jednocześnie oświadcza cyt.: „Kochani koledzy i towarzysze broni, nareszcie nadeszła chwila, że po tylu miesiącach tułaczki możemy złożyć tą broń i spokojnie powrócić do swych ognisk domowych nie bojąc się, że w nocy gestapowcy przyjdą po nas. Idźcie do domu i pracujcie. Z przysięgi jesteście zwolnieni." Po tym osobiście żegna się z każdym partyzantem i wypłaca po 750 złotych żołdu. Broń zostaje załadowana na wozy,

---

[7] **IPN Ld Pf 12/2076**, Akta śledztwa przeciwko: Jaworski Marian, k. 8 – 9.

[8] **St. Burza - Karliński, *„W burzy dziejowej"***, Warszawa – Kraków 2014, s. 92.

a partyzanci rozchodzą się w kierunku miejsc swojego zamieszkania. Następnego dnia Marian dociera do swojego rodzinnego domu na ulicy Mireckiego w Tomaszowie[9].

Z końcem stycznia 1945 roku, Marian podejmuje pracę w charakterze ślusarza w koszarach wojskowych na ulicy Piłsudskiego przy spawaniu i naprawie centralnego ogrzewania. Próbuje zatrudnić się w tworzonej w Tomaszowie milicji, ale ze względu na swoją partyzancką przeszłość jego podanie zostaje odrzucone. 13 marca, podczas wychodzenia z pracy, o godzinie 14 zostaje aresztowany przez funkcjonariuszy Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i przewieziony do aresztu miejskiego na ulicy Św. Antoniego. Funkcjonariusze przeszukują jego mieszkanie, w którym odnajdują siedmiostrzałowy pistolet typu Walter oraz 22 sztuki amunicji do niego. Podczas przesłuchania tłumaczy się, że broń zachował sobie, jako pamiątkę, ponieważ zdobył ją podczas akcji na niemieckich żandarmów i miał nadzieję, że pracując w milicji będzie miał z niej użytek. Zostaje mu postawiony zarzut nielegalnego posiadania broni i ma zostać przekazany prokuraturze w Łodzi. Na szczęście w tym czasie wysokie stanowiska w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie zajmują jeszcze koledzy Mariana z partyzantki, dzięki czemu, na osobiste zalecenie kierownika MUBP w dniu 23 marca zostaje z aresztu zwolniony, a sprawa umorzona[10].

Tymczasem Stanisław pod koniec pobytu w obozie w Buchenwaldzie, po dwóch nieudanych próbach ucieczki i pobycie w więziennym kacecie, zapada na zdrowiu. Dzięki temu, że wojska alianckie zbliżają się już do obozu, zostaje z niego 8 lutego zwolniony z powodu złego stanu zdrowia (sam twierdzi, że zbiegł z obozu) i przewieziony do szpitala w Berlinie. Zatrudnia się tutaj, po podleczeniu, w charakterze robotnika i tu zastaje go w dniu 20 kwietnia wkroczenie wojsk sowieckich. 1 maja również i on powraca do Tomaszowa[11].

Sytuacja polityczna w tym czasie robi się coraz bardziej napięta. Byli partyzanci Armii Krajowej są coraz częściej inwigilowani, nierzadko również aresztowani. Dotyka to, jako podoficera AK, zwłaszcza Mariana, który pozostaje po aresztowaniu pod stałą obserwacją służb bezpieczeństwa. Dlatego też pod koniec czerwca obydwaj bracia postanawiają przenieść się wraz z rodzinami na Ziemie Odzyskane. Osiedlają się w miejscowości Lipki Wielkie w gorzowskim. Tutaj Marian początkowo zatrudnia się przy sowieckiej komendanturze w nieodległym Santoku, przy porządkowaniu różnego rodzaju spraw. Obaj ze Stanisławem organizują też w Lipkach posterunek Milicji Obywatelskiej, którego komendantem zostaje Stanisław.

---

[9] **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 36; **IPN Ld pf 12/2076**, Akta śledztwa przeciwko: Jaworski Marian, k. 6 – 7, 9, 27; **St. Burza – Karliński, *„W burzy dziejowej”***, Warszawa – Kraków 2014, s. 124, 140, 150; **J. Rudzisz, „Wicher” W. Kucharski, *„Oddział partyzancki Armii Krajowej "Wicher"”***, Warszawa – Łódź 1996, s. 192, 233; **M. Kopa, A. Arkuszyński, H. Kępińska – Bazylewicz, *„Dzieje 25. pp Armii Krajowej: geneza, struktura, działalność zbrojna, zaplecze, dramaty powojenne”***, Łódź 2001, s. 88, 167, 245; **D. Gołębiowski Krak, *„Burza nad Czarną”***, Warszawa 1972, s. 126, 357.

[10] **IPN Ld pf 12/2076**, Akta śledztwa przeciwko: Jaworski Marian, k. 27 – 38.

[11] **IPN Wr 024/8120**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna kryptonim "Jawor"/"Upiór"/, k. 76.

Stanisław Jaworski w milicyjnym mundurze

(zdjęcie z Archiwum IPN Szczecin)

Bracia powoli zaczynają układać sobie życie w nowych warunkach, jednak w swej pracy często stykają się z samowolą i bandytyzmem gęsto w gorzowskim stacjonujących wojsk sowieckich. 3 marca 1946 roku na rogatkach Lipek, Stanisław i jeszcze jeden milicjant z posterunku, Stefan Ostalski, zatrzymują bryczkę wypełnioną różnymi dobrami, którą powożą żołnierze sowieccy. Okazuje się, że wiezione mienie pochodzi z rabunku jednego z polskich gospodarzy z pobliskiej wsi Baranowice. Jako, że butni Sowieci nie chcą zwrócić zrabowanych rzeczy i próbują odjechać, Stanisław przestrzeliwuje w bryczce koła, odbiera im broń i pieszo nakazuje udać się do miejsca stacjonowania w Nowym Polichnie. Licząc się z akcję odwetową ze strony Rosjan, barykadują się wraz z Ostalskim na posterunku w Lipkach. Po niedługim czasie pod posterunek podjeżdża samochód wypełniony sowieckimi żołnierzami, którzy szturmem próbują zająć budynek milicji. Stanisław otwiera do nich ogień z rkm-u w wyniku czego jednego z żołnierzy zabija w budynku, a drugiego na schodach ciężko rani. Zmusza to pozostałych Sowietów do odwrotu, co wykorzystują milicjanci opuszczając posterunek. Po spotkaniu jeszcze tego samego dnia Stanisława z Marianem, obaj podejmują decyzję o dezercji z szeregów milicji. Wraz z nimi dezerteruje jeszcze jeden z milicjantów, Albin Stefanowicz. Zaczynają ukrywać się po okolicznych wsiach wciągając w szeregi swojej grupy rolników:

Stefana Koszareckiego i Mariana Sapigórskiego. Dowódcą grupy zostaje Marian Jaworski. Stworzony oddział odwołuje się w swych założeniach do legendy Armii Krajowej z programem walki z obecnym ustrojem, akcjami na aktywistów partyjnych i obiekty użyteczności publicznej. Grupie pomaga również pozostawiony na posterunku w Lipkach milicjant Stefan Ostalski oraz rolnik z Lipek, Wiktor Golus, który przechowuje i naprawie im broń. W dniu 26 kwietnia grupa nachodzi w Goszczanowicach w powiecie Strzelce Krajeńskie dom członka PPR Mieczysława Próchnickiego. Po uświadamiającej pogadance odbierają mu pistolet, żywność, konia i rower. Po zgłoszeniu tego przez Próchnickiego do organów ścigania, w dniu 1 maja, gorzowski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i stacjonujący tam oddział NKWD, przeprowadzają w okolicach Lipek wielką obławę w wyniku której zostaje zatrzymany Marian i pozostali partyzanci. Stanisławowi ukrywającemu się w poniemieckiej wozowni w Ludzisławicach udaje się zbiec dzięki temu, że po obrzuceniu okrążających go żołnierzy granatami, podpala zapasy smaru znajdujące się w wozowni i w gęstym dymie ucieka w lasy Puszczy Noteckiej. Zatrzymani zostają przewiezieni do aresztu w Santoku, ale już następnego dnia, prawdopodobnie przy pomocy Stanisława, Marian Jaworski i Marian Sapigórski z aresztu zbiegają. Bracia podejmują wtedy decyzję o powrocie do Tomaszowa[12].

Pozostali zatrzymani członkowie grupy nie mają tyle szczęścia. W procesie w dniu 4 sierpnia 1946 roku zostają skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na następujące kary: Wiktor Golus ur. 17.02.1921 r. w Niemczech na 9 lat więzienia, Albin Stefanowicz ur. 12.02.1927r w Nowosiółki – Trójki na 7 lat więzienia, Stefan Ostalski ur. 07.12.1918 r. w Białobrzegach Opoczyńskich na 5 lat więzienia i Stefan Koszarecki ur. 18.05.1918 r. w Krzewinach na 1 rok więzienia[13].

Na początku maja bracia Jaworscy pojawiają się w Tomaszowie, gdzie nawiązują kontakt z wojskowym dowódcą na Tomaszów organizacji Wolność i Niezawisłość, Wacławem Szewczykiem ps. „Orkan”. Nie jest to dobry okres dla WiN-u w Tomaszowie. Po zabójstwie oficera NKWD, porucznika Władimira Jaśkowa przez członków organizacji na ulicy Szkolnej w dniu 5 maja 1946 roku, organizację ogarnia fala aresztowań. Dlatego też 9 maja Jaworscy, jako poszukiwani przez organa ścigania dołączają do leśnego oddziału Bolesława Rybaka ps. „Słoń”. Marian z powodu swojego dużego doświadczenia z okresu okupacyjnej partyzantki zgadza się opracować plan odbicia uwięzionych konspiratorów z aresztu w Brzezinach, który niestety kończy się niepowodzeniem[14].

---

[12] **IPN Bu 0178/62**, Charakterystyka Nr 63, nazwa organizacji: Armia Krajowa, dowódca: Marian Jaworski, k. 4-5; **IPN Ld 030/14**, Banda terrorystyczno-rabunkowa pod dowództwem Stanisława Jaworskiego ps. "Upiór", k. 6.

[13] **IPN Bu 0178/62**, Charakterystyka Nr 63, nazwa organizacji: Armia Krajowa, dowódca: Marian Jaworski, k. 7, 11, 12, 13.

[14] **IPN Ld pf 10/86**, Sprawozdania i raporty dekadowe PUBP w Brzezinach za 1946 r., k.24 – 25; **T. Wołczyk, *"Monografia tomaszowskiej jednostki MO i SB 1945-1989"***, maszynopis, Tomaszów Maz., s. 79, 183 – 184, 233.

Wacław Szewczyk ps. "Orkan"

(zbiory prywatne Jana Jakuba Kolskiego)

Do końca maja bracia Jaworscy uczestniczą we wszystkich działaniach oddziału „Słonia" – „Orkana". 1 czerwca, po nawiązaniu przez Szewczyka kontaktu z dowództwem Konspiracyjnego Wojska Polskiego, na jego rozkaz wraz z Janem Gałczyńskim, Romanem Gostyńskim i Franciszkiem Rysiem powracają do Tomaszowa w celu stworzenia miejskiego patrolu dywersyjnego, który ma pozyskiwać fundusze na działalność oddziału. Już 3 czerwca, o godzinie 7 rano, na dzisiejszej ulicy Białobrzeskiej przy tartaku zatrzymują kasjera firmy budującej linię kolejową z Tomaszowa do Radomia, Rudolfa Ludwiga, któremu odbierają 950 tysięcy złotych i które to pieniądze mają zostać przekazane komendzie KWP. 6 czerwca uczestniczą w uroczystej odprawie oddziału w lasach lubieńskich, po której wracają do miasta.

Oddział K.W.P. "Orkan". Pierwszy z prawej ppor. Wacław Szewczyk

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

W pierwszej dekadzie lipca miejski patrol otrzymuje z komendy KWP rozkaz wykonania wyroku śmierci na funkcjonariuszu łódzkiej placówki UB, tomaszowianinie Romanie Janiaku, który pod pozorem współpracy z podziemiem, przekazuje wiadomości o jego działalności organom ścigania. Jest on dobrze znany partyzantom jeszcze z okresu okupacji. Według uzyskanych przez partyzantów informacji ma on pojawić się na zabawie tanecznej organizowanej w dniu 13 lipca, w sobotę, w remizie strażackiej w pod tomaszowskiej Kaczce. Do akcji wyznaczeni zostają bracia Jaworscy „As" i „Upiór", Gałczyński ps. „Sęp" oraz z oddziału „Orkana", Tadeusz Niebieszczański ps. „Szary". Już w niedzielę, o 3-ciej nad ranem, na salę taneczną wchodzą uzbrojeni Stanisław Jaworski i Jan Gałczyński. Pozostali stoją na obstawie na zewnątrz. Na sali znajdują się również milicjanci z miejscowego posterunku MO, komendant Tadeusz Sikorski i jego zastępca Bogusław Październiski, którzy widząc uzbrojonych cywili otwierają do nich ogień. Wywiązuje się ogólne zamieszanie i strzelanina w wyniku której ranny w nogę zostaje milicjant Sikorski. Partyzanci pod wpływem silnego ognia wybiegają z sali na zewnątrz, jednak za moment powtórnie wpada tam z pistoletem Tadeusz Niebieszczański, a za nim z odbezpieczonym granatem Stanisław Jaworski. „Szary" otwiera ogień do milicjantów, zabijając na miejscu Bogusława Październiskiego i przypadkowego mieszkańca Kaczki, Ryszarda Szymczaka, za którego schował się komendant Sikorski. „Upiór" podbiega jeszcze do Październiskiego i jego własnym bagnetem przebija ciało, przygważdżając

je do podłogi. Po tym obaj wypadają na dwór, a remiza zostaje ostrzelana gęstym ogniem, po czym cała grupa szybko oddala się w kierunku lasu[15].

Po akcji w Kaczce tomaszowskie UB rozpoczyna intensywne śledztwo mające na celu pochwycenie biorących w niej udział partyzantów. Jedyny rozpoznany przez milicjanta Sikorskiego, Gałczyński „Sęp" wyjeżdża 19 lipca początkowo do Warszawy, a później do Gdańska, gdzie ukrywa się pod zmienionym nazwiskiem Kamiński. 16 lipca pojawia się u Jaworskich w Tomaszowie Gostyński z informacją o zabójstwie Wacława Szewczyka ps. „Orkan". Po skontaktowaniu się z dowództwem KWP, które wyznacza Mariana Jaworskiego ps. „As" na nowego dowódcę oddziału, bracia Jaworscy z Gostyńskim, 17 lipca rano docierają do oddziału. Po odejściu partyzantów zamieszanych w awanturę z „Orkanem" Marian Jaworski ps. „As" przejmuje pod swoją komendę 15 pozostałych partyzantów[16].

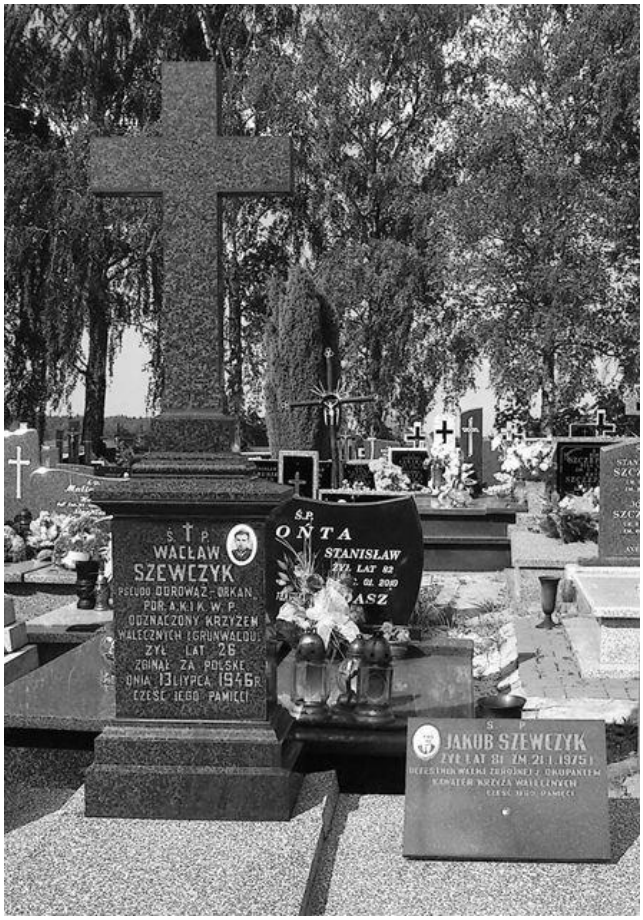

Grób Wacława Szewczyka na cmentarzu w Łaznowie

(zdjęcie ze zbiorów autora)

[15] **IPN Wr 024/8120**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna kryptonim "Jawor"/"Upiór"/, k.20 - 21, 79 – 80; **IPN Ld 014/114**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna/sprawa operacyjnej obserwacji kryptonim "Kadra I" oraz kwestionariusz ewidencyjny kryptonim "Skromny": Gałczyński Jan, imię ojca: Henryk, k. 42.

[16] **IPN Ld 014/114**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna/sprawa operacyjnej obserwacji kryptonim "Kadra I" oraz kwestionariusz ewidencyjny kryptonim "Skromny": Gałczyński Jan, imię ojca: Henryk, k. 42; **Ld Pf 12/2060**, Akta śledztwa przeciwko: Siuda Jerzy, imię ojca: Franciszek, Mierzwa Stefan, imię ojca: Józef, Gonciarz Stefan, imię ojca: Ignacy, podejrzani o przynależność do Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP), k. 34, 36.

Pod dowództwem „Asa” oddział powraca w rejon starego kwaterowania na teren gminy Golesze, gdzie nawiązuje kontakt z oddziałem KWP podporucznika Tadeusza Bartosiaka „Wilka”. „As” poprzez podporucznika „Nura” ciągle pozostaje w kontakcie z dowództwem KWP i często wraz z bratem jeździ do Przygłowa na odprawy z dowódcą piotrkowskiej komendy podporucznikiem Wiesławem Janusiakiem „Prawdzicem”. Na potrzeby komendy głównej KWP stale przekazują 40 procent zarekwirowanej gotówki. Samodzielnie jeszcze w lipcu oddział „Asa” przeprowadza akcję na kasę kolejową w Tomaszowie konfiskując 960 tysięcy złotych oraz na spółdzielnię w Żarnowicy. 2 sierpnia przemieszcza się w rejon działania „Wilka”, gdzie o godz. 23. przeprowadza akcję na spółdzielnię i nadleśnictwo Lubień w gminie Łęczno, a następnego dnia wspólnie z „Wilkiem” przeprowadza akcję w Przedborzu, gdzie konfiskują ze spółdzielni artykuły spożywcze i rozbrajają trzech milicjantów patrolujących miasto. Oddział w tym czasie codziennie przemieszcza się w inne miejsce kwaterując między Barkowicami a Ręcznem i przeprowadzając akcje ekspropriacyjne na spółdzielnie w pobliskich wsiach, miedzy innymi w Aleksandrowie, Szarbsku, Dąbrówce i Ręcznie. 10 sierpnia, podczas kwaterowania w leśniczówce koło Bąkowej Góry dołączają do oddziału trzej byli partyzanci z oddziału Stanisława Karlińskiego ps. „Burza” z Dobrenic: Władysław Gągorowski, Bronisław Gągorowski i Bronisław Trojan. Następnie oddział przechodzi pod Tomaszów, skąd 16 sierpnia, „Upiór”, „Jaszczyk” i Jan Ryba ps. „Cygan” dokonują zaboru gotówki w kwocie 160 tysięcy złotych w hurtowni „Społem” przy ulicy Handlowej. 18 sierpnia nocą już cały oddział przeprowadza akcję na spółdzielni w Skrzynkach, gdzie rekwirują gotówkę i artykuły spożywcze i po tym zakwaterowują w leśniczówce Małecz. Tutaj dopada ich pościg milicjantów z Ujazdu i żołnierzy KBW, w wyniku czego wywiązuje się walka w której ranny zostaje Bronisław Gągorowski i wpada w ręce milicjantów. Oddział uchodzi na południe w rejon gminy Golesze, gdzie znów spotyka się z oddziałem „Wilka”. Razem 19 sierpnia rekwirują w majątku państwowym Bogusławice osiem koni, tyle samo siodeł i uprząż oraz rozbrajają dwóch milicjantów z miejscowego posterunku. Tego samego dnia, już nocą, cały oddział nachodzi w Ludwikowie pod Tomaszowem mieszkanie sekretarza gminnego PPR w Białobrzegach Opoczyńskich, Franciszka Kaszubę celem wymierzenia mu kary chłosty za nadgorliwą działalność agitacyjną. Podczas próby odebrania mu broni, strzela on w kierunku Mariana, jednak zostaje postrzelony przez stojącego obok „Upiora” i dobity przez „Asa”. Po tych wydarzeniach oddział opuszcza Władysław Gągorowski i Bronisław Trojan udając się do swojej rodzinnej wsi Dobrenic. Z kolei 23 sierpnia najpierw oddział przeprowadza akcję na spółdzielnię w Rzeczkowie, a następnie na nadleśnictwo w Łęcznie, skąd zabierają 80 kg grochu i gotówkę. 25 sierpnia przeprowadzają z grupą podporucznika „Nura” akcję na spółdzielnię w Stobnicy, po której, podczas kwaterowania oddziału w okolicach Żerechowy, obejmuje ich obława złożona z funkcjonariuszy piotrkowskiego UB i żołnierzy KBW. Oddział podejmuje półtoragodzinną walkę w wyniku której ginie jeden z partyzantów, Jan Jędrzejczyk ps. „Jałowiec”. Reszcie oddziału udaje się ujść, przemieszczając się na teren gminy Golesze. 30 sierpnia znów partyzanci są w Tomaszowie, gdzie z banku „Społem” rekwirują 100 tysięcy złotych, a 8 września z leśniczówki w Swolszewicach 10 tysięcy złotych, 220 kg jęczmienia, 20 kg cebuli i 5 pudełek skondensowanego mleka. Tutaj do oddziału dołącza dezerter z LWP, Jan Szulc ps. „Lisek” spod Będkowa. Po tym oddział przenosi się za Pilicę do gminy Aleksandrów, gdzie dokonują akcji ekspropriacyjnych na młyny w Rożenku i Borowcu oraz na

spółdzielnię we Władysławowie. W dniu 10 września w miejscowości Kotuszów wykonują wyrok śmierci na referencie opoczyńskiego UB Wincentym Adrianie[17].

W Tomaszowie oddział posiada sieć informatorów, poprzez których otrzymuje informacje, kiedy i gdzie warto przeprowadzać akcje. Jednym z nich jest znany „Asowi" jeszcze z okresu partyzantki podczas okupacji niemieckiej, Stefan Karp „Walenty", prowadzący kiosk na początku dzisiejszych alei J. Piłsudskiego. Tutaj pod koniec sierpnia zauważa „Asa" rozmawiającego z Karpiem, kierownik tomaszowskiej placówki UB Marian Śmiałek. Jako, że znają się jeszcze z okresu okupacji, kiedy to Śmiałek pracował w warsztacie u ojca Jaworskich, ten nie aresztuje go, tylko przeprowadza rozmowę, w której wyjawia, że organom ścigania znana jest jego działalność w podziemiu i lepiej dla niego byłoby, aby jej zaprzestał. Spotyka to się oczywiście ze stanowczą odmową „Asa", jednak zaczyna on obawiać się o pozostawioną w mieście rodzinę. Już po akcji w Kotuszowie, dochodzi między braćmi Jaworskimi do konfliktu na tle dalszej działalności oddziału. Z tego powodu Marian Jaworski ps. „As" postanawia przekazać dowództwo nad oddziałem bratu Stanisławowi „Upiorowi" i wraz z Romanem Gostyńskim ps. „Indianin" opuszcza oddział[18].

Stanisław Jaworski ps. „Upiór" po objęciu dowództwa nad oddziałem przeprowadza jego reorganizację. Zwalnia część partyzantów, którzy przechodzą do oddziału Tadeusza Bartosiaka ps. „Wilk", a sam już tylko z siedmioma najbardziej zaufanymi i bojowymi ludźmi powraca na teren gminy Golesze, nadal pozostając w kontakcie z piotrkowską komendą KWP. Oprócz dowódcy w skład oddziału wchodzą: Stanisław Zając ps. „Niedźwiedź", Jan Szulc ps.

---

[17] **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 11; **IPN Wr 024/8120**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna kryptonim "Jawor"/"Upiór"/, k. 64 – 65, 85 - 93; **IPN Ld pf 10/195**, Raporty dekadowe PUBP w Piotrkowie Trybunalskim za okres od 24-05-1946 r. do 28-12-1946 r., k. 10 – 18; **IPN Ld pf 10/86**, Sprawozdania i raporty dekadowe PUBP w Brzezinach za 1946 r., k. 39; **IPN Ld 0121/225**, Sprawozdania opisowe i statystyczne dekadowe i miesięczne z działalności Referatu Służby Zewnętrznej/Referatu II KPMO w Skierniewicach za lipiec 1945-grudzień 1946 oraz lata 1948-1950. Zał. sprawozdania opisowe z działalności pionu służby zewnętrznej KMMO w Tomaszowie Mazowieckim za 1946 r., k. 144; **IPN Ld 0121/70**, Sprawozdania miesięczne statystyczne i opisowe z pracy Sekcji Kryminalnej Służby Śledczej KPMO w Brzezinach przesyłane do Wydziału Służby Śledczej KWMO w Łodzi za 1946 r., k. 84 – 87; **IPN Ld 137/1118**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Gągorowski Bronisław, imię ojca: Stanisław, data urodzenia: 05-07-1921, były żołnierz AK, oskarżony o działalność w oddziale zbrojnym pod dowództwem Mariana Jaworskiego ps. As w okresie od lipca do 17 sierpnia 1946 r. na terenie powiatu rawskiego, nielegalne posiadanie broni palnej w okresie od kwietnia 1945 r. do lipca 1946 r. oraz napady rabunkowe na spółdzielnie w lipcu 1946 r. w Przedborzu i w sierpniu 1946 r. w Skrzynkach, k. 25 – 43, 151; **IPN Ld 6/147**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Jędrzejczyk Stanisław, imię ojca: Jan, oskarżony o działalność w nielegalnej organizacji Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP) na terenie powiatu piotrkowskiego w okresie czerwiec-wrzesień 1946 r., k. 21; **IPN Ld pf 12/2871**, Akta śledztwa przeciwko: Jędrzejczyk Stanisław, imię ojca: Jan, podejrzany o przynależność do Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP), k. 11 – 13; **IPN Ld pf 10/440 t. 2**, Nielegalne organizacje i oddziały podziemia zbrojnego działające na terenie powiatu piotrkowskiego w latach 1945-1955, k. 86; **IPN Ld pf 10/718 t. 1**, Materiały KPMO i PUBP w Piotrkowie Trybunalskim dotyczące napadów rabunkowych dokonanych na terenie powiatu piotrkowskiego w latach 1945-1948 , k. 186 – 199.

[18] **M. Śmiałek, *„Wspomnienia"***, maszynopis, Sieradz 2009, s. 3; **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim „Upiór", k. 12; **IPN Ld pf 10/412 t. 1**, Ujawnienia przed Państwową Komisją Amnestyjną w PUBP w Brzezinach w 1947 r., k. 122.

„Lisek, Stefan Sęk ps. „Pionier”, Franciszek Biernacki ps. „Tarzan”, Jan Ryba ps. „Cygan”, Józef Wysmyk ps. „Jeleń” i Leon Maciejewski ps. „Brzoza”. Głównymi kwaterami oddziału są tutaj gospodarstwa zaprzyjaźnionych rolników we wsiach Swolszewice, Nagórzyce i Wiaderno, skąd też pochodzi większość młodych partyzantów „Upiora”. W dniu 14 września około godziny 17., oddział przeprowadza akcję na spółdzielnię w Komornikach, gdzie rekwiruje 4,5 tysiąca gotówki oraz towary, a 17 września na spółdzielnię w Żarnowicy skąd zabiera 6,5 tysiąca gotówki i różne artykuły. Następną akcję oddział przeprowadza 1 października w Tomaszowie, na kasę Ubezpieczalni Społecznej na ulicy Barlickiego. Tego samego dnia partyzanci z zasadzki ostrzeliwują samochód miejskiego komitetu PPR. Ich celem miał być prawdopodobnie pierwszy sekretarz tomaszowskiego PPR, Roman Tuchowski, ale w wyniku ostrzału ginie tylko kierowca, również członek komitetu miejskiego PPR, Kazimierz Włodarczyk. 11 października w Tomaszowie, w biały dzień, na ulicy św. Antoniego „Upiór” odbiera kasjerce Państwowej Centrali Handlowej 900 tysięcy złotych[19].

Stanisław Jaworski ps. „Upiór"

(zdjęcie ze zbiorów Teodora Wołczyka)

[19] **IPN Ld 6/147**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Jędrzejczyk Stanisław, imię ojca: Jan, oskarżony o działalność w nielegalnej organizacji Konspiracyjne Wojsko Polskie (KWP) na terenie powiatu piotrkowskiego w okresie czerwiec-wrzesień 1946 r., k. 21; **IPN Ld pf 10/195**, Raporty dekadowe PUBP w Piotrkowie Trybunalskim za okres od 24-05-1946 r. do 28-12-1946 r., k. 19; **IPN Ld pf 10/86**, Sprawozdania i raporty dekadowe PUBP w Brzezinach za 1946 r., k.56; **IPN Ld 0121/225**, Sprawozdania opisowe i statystyczne dekadowe i miesięczne z działalności Referatu Służby Zewnętrznej/Referatu II KPMO w Skierniewicach za lipiec 1945-grudzień 1946 oraz lata 1948-1950. Zał. sprawozdania opisowe z działalności pionu służby zewnętrznej KMMO w Tomaszowie Mazowieckim za 1946 r., k. 162; **T. Wołczyk, „*Monografia Tomaszowskiej Jednostki MO i SB 1945-1989*”**, maszynopis, Tomaszów Maz. 1989, s.1142.

W październiku do oddziału dołącza jeszcze Walenty Bijoch ps. „Stary” z Będkowa i pochodzący z przedwojennych Kresów Jan Nieckarz ps. „Śmiały”. 14 października o godzinie 13.15., całym oddziałem Jaworski przeprowadza atak na Urząd Skarbowy w Tomaszowie, który mieści się w budynku stojącym na terenie, gdzie dziś znajduje się Starostwo Powiatowe. Po wtargnięciu partyzantów do środka i sterroryzowaniu obsługi, znajdujący się tam przypadkowo milicjant Zygmunt Karasek, oddelegowany do konwojowania gotówki do banku, otwiera do „Upiora” ogień. Ten odpowiada również ogniem, raniąc Karaska w nogę. Wywiązuje się ogólna strzelanina na odgłos której w kierunku urzędu szybko zbliżają się posiłki miejskich służb bezpieczeństwa. Partyzanci w wyniku silnego ostrzału, poprzez Park Rodego, zmuszeni są do wycofania w kierunku nagórzyckich lasów. 16 października przeprowadzają kolejną akcję na spółdzielnię w Rzeczkowie, skąd zabierają 16,4 tysiąca gotówki oraz towary na sumę 37 tysięcy. Następnie, 26 października, w Wolborzu nachodzą członka PPR, Czesława Gaszewskiego, a w nocy z 30 na 31 października gajowego z Polichna, Władysława Szeniaka. 31 października oddział znów jest w Tomaszowie. O godzinie 19. dokonuje akcji na składnicę wyrobów wełnianych nr 6 przy ulicy Jeziornej (dziś Farbiarskiej). Po obezwładnieniu wartownika i pracowników biurowych, partyzanci zrywają kable telefoniczne, wyważają drzwi do magazynu, skąd wynoszą 18 bel materiału, które załadowują na podstawioną konną podwodę i odjeżdżają w kierunku Nagórzyc. 1 listopada „Upiór” z jeszcze jednym partyzantem nachodzą mieszkanie członka PPR, Czesława Chmala, któremu grożą śmiercią, jeżeli nadal będzie czynnie uczestniczył w partyjnych agitacjach. Jednocześnie zabierają mu motocykl DKW, którym odjeżdżają w kierunku miejsca kwaterowania oddziału. O godzinie 2. w nocy, 4 listopada, oddział przeprowadza kolejną akcję na magazyn wyrobów wełnianych, tym razem w fabryce „Matys – Jakubowski” przy ulicy Gustownej (dziś Konstytucji 3-go Maja). Po obezwładnieniu trzech wartowników i strażaka, wyłamaniu pancernych drzwi, partyzanci wynoszą z zakładu 23 bele materiału, ładują na wóz i odjeżdżają w sobie tylko znanym kierunku. 6 listopada w lesie pod Lubiatowem zatrzymują Bolesława Kica, poborcę podatkowego, któremu odbierają 26 tysięcy złotych gotówki i pokwitowania, a 12 listopada nachodzą sołtysa wsi Lubiatów, Szczepana Barańskiego, rekwirując mu 13 tysięcy złotych w gotówce i kwitariusze podatkowe. 13 listopada około godziny 20. „Upiór” przeprowadza kolejne najście, tym razem na mieszkanie kierownika brygady śledczej MO w Tomaszowie, Kazimierza Wojtczaka, któremu w ostatniej chwili udaje się wyskoczyć przez okno i zbiec. Zabierają więc tylko z mieszkania jego umundurowanie, służbową broń PPs oraz milicyjną legitymację. W dniu 14 listopada, w godzinach wieczornych, oddział „Upiora” przeprowadza najbardziej spektakularną ze swoich akcji. W dzisiejszych alejach J. Piłsudskiego, na odcinku między ulicami Zgorzelicką i Legionów, partyzanci zatrzymują dwie ciężarówki, którymi z lotniska w Glinniku do koszar wracają sowieccy oficerowie, lotnicy. Po ich rozbrojeniu, „Upiór” nakazuje im rozebrać się do bielizny i w samych kalesonach, na pieszo udać się do jednostki, ku uciesze przechodzących Tomaszowian. Po wszczętym alarmie za partyzantami rusza pogoń złożona z żołnierzy LWP, milicjantów i funkcjonariuszy UB. W południowej części miasta dochodzi do wymiany ognia, ale oddział bezpiecznie chroni się w

nagórzyckie lasy. W wyniku ostrzału zostaje tylko ranny przypadkowy przechodzień i zabity koń[20].

Oddział KWP Stanisława Jaworskiego "Upiora" - 1946 r.

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

Po tym incydencie wszystkie służby porządkowe w Tomaszowie zostają postawione w stan wyższej gotowości. Związane jest to również ze zbliżającymi się wyborami do sejmu, mającymi odbyć się 19 stycznia 1947 roku. Informacje te docierają także do „Upiora", który dla bezpieczeństwa postanawia skupić się na akcjach na osoby cywilne współpracujące z komunistycznym rządem i obiekty użyteczności publicznej wśród okolicznych gmin. W dniu 16 listopada partyzanci nachodzą w Świątnikach koło Wolborza dom funkcjonariusza piotrkowskiego UB, Jana Latochy. Nie zastają go w domu, więc tylko przekazują żonie, żeby nie był tak aktywny, bo może to się dla niego źle skończyć. W nocy z 19 na 20 listopada przeprowadzają akcję na spółdzielnię w Kiełczówce, skąd rekwirują 24 tysiące złotych, a zaraz po tym na spółdzielnię w Babach, gdzie zabierają artykuły na kwotę 14 tysięcy oraz 400 złotych w gotówce. 22 listopada rozbrajają stróża nocnego w majątku Bogusławice, Józefa

[20] **IPN Ld 0121/225**, Sprawozdania opisowe i statystyczne dekadowe i miesięczne z działalności Referatu Służby Zewnętrznej/Referatu II KPMO w Skierniewicach za lipiec 1945-grudzień 1946 oraz lata 1948-1950. Zał. sprawozdania opisowe z działalności pionu służby zewnętrznej KMMO w Tomaszowie Mazowieckim za 1946 r., k. 162; **IPN Ld pf 10/86**, Sprawozdania i raporty dekadowe PUBP w Brzezinach za 1946 r., k. 59 – 61; **IPN Ld pf 10/195**, Raporty dekadowe PUBP w Piotrkowie Trybunalskim za okres od 24-05-1946 r. do 28-12-1946 r., k. 27.

Skrzypczyka. W końcu listopada lub na początku grudnia „Upiór" przeprowadza kolejną akcję na spółdzielnię w Chorzęcinie, rekwirując 8 tysięcy w gotówce i różne artykuły spożywcze[21].

W związku z nadchodzącymi wyborami również komenda KWP nakazuje swoim oddziałom w terenie zwiększenie aktywności oraz prowadzenie akcji agitacyjnej wśród ludności cywilnej. Dlatego w połowie grudnia przemieszcza się na ten obszar także oddział Tadeusza Bartosiaka „Wilka". Wspólnymi siłami 18 grudnia, po zerwaniu linii telefonicznej, przeprowadzają atak na Wolbórz, gdzie w urzędzie gminy niszczą portrety komunistycznych dostojników, a ze spółdzielni rolniczo-handlowej zabierają 10 bel materiału, 50 litrów wódki i 186 tysięcy złotych. Zarekwirowane produkty ładują na spółdzielczą ciężarówkę i odjeżdżają nią w kierunku Sulejowa. Tej samej nocy, po przyjeździe do Sulejowa, atakują miejscowy posterunek MO, skąd zabierają 7 karabinów PPSz, 2 Błyskawice, 1 MP., 1 rkm, 2 pistolety, 7 granatów obronnych oraz maszynę do pisania i odjeżdżają w opoczyńskie. 19 grudnia około godziny 18. na drodze pod Żarnowem zatrzymują powracających z Łodzi dwóch funkcjonariuszy MO z Końskich: Franciszka Barańskiego i Zygmunta Szapnera. Odbierają im karabin kbk, pistolet i raportówkę, puszczając wolno. W dniu 21 grudnia, po zerwaniu linii telefonicznych, oddziały „Upiora" i „Wilka" opanowują Przedbórz. Ze sklepu tekstylnego Państwowej Centrali Handlowej zabierają 3 bele materiału ubraniowego, 2 bele płótna białego, 100 sztuk kalesonów, 200 kilogramów cukru i 55 butelek piwa. W urzędzie pocztowym niszczą urządzenia łączności, po czym atakują posterunek MO, jednak z powodu silnego ostrzału milicjantów i przedłużającej się wymiany ognia postanawiają przerwać atak i odjechać w kierunku Piotrkowa. Obydwa oddziały powracają na teren gminy Golesze, gdzie w nocy z 24 na 25 grudnia w kościele w Chorzęcinie biorą udział w pasterce, po której przeprowadzają patriotyczny wiec, namawiając miejscową ludność do głosowania na listę PSL. Po odśpiewaniu kilku patriotycznych pieśni i oddaniu salwy honorowej udają się na kwatery w kierunku Woli Wiadernej. Już nad ranem pod Wiadernem, podczas przemarszu, oddziały wpadają w zasadzkę zorganizowaną przez piotrkowskie i tomaszowskie UB. Po godzinnej wymianie ognia udaje im się bez strat oderwać od przeciwnika uchodząc w kierunku Mokrych. Następnego dnia funkcjonariusze piotrkowskiego UB aresztują za kontakty z partyzanckim oddziałem mieszkańca Woli Wiadernej, Józefa Kwapisza. W Mokrych „Wilk" postanawia powrócić z oddziałem w swój stary rejon działania, w lasy lubieńskie. Umawia się z „Upiorem" na 10 stycznia w Woli Wiadernej, na kolejne wspólne działania w akcjach przedwyborczych[22].

---

[21] **IPN Ld pf 10/195**, Raporty dekadowe PUBP w Piotrkowie Trybunalskim za okres od 24-05-1946 r. do 28-12-1946 r., k. 28 – 32; **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 12.

[22] **IPN Ld pf 10/195**, Raporty dekadowe PUBP w Piotrkowie Trybunalskim za okres od 24-05-1946 r. do 28-12-1946 r., k. 37**;** **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 12.; **IPN Bu 0173/140**, Charakterystyka Nr 199, nazwa organizacji: Wilk, dowódca: Tadeusz Bartosiak ps. Wilk, okres działalności: maj 1945 r. - 1947 r., k. 238 -242; **K. Jasiak, *„Z dziejów Konspiracyjnego Wojska Polskiego"***, Radomsko 2010; s. 71.

Leon Maciejewski ps. "Brzoza" - 1947 rok

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

Oddział „Upiora” pojawia się w Woli Wiadernej już 8 stycznia. Partyzanci zakwaterowują w gospodarstwach Józefa Psuta, Stanisława Rudzińskiego i Henryka Ogórka. Wczesnym rankiem 9 stycznia do szefa opoczyńskiego UB kapitana Antoniego Wrocławskiego trafia meldunek od agenta, że w gospodarstwie Józefa Psuta w Woli Wiadernej kwateruje banda „Upiora”. Ten zarządza natychmiastowy wyjazd połączonych sił UB i KBW na akcję. Wojsko przed godziną 7. jest już na miejscu i otacza gospodarstwo Psuta, u którego kwateruje partyzant Jan Szulc ps. „Lisek”. Na pytanie, do spotkanego na podwórku Psuta, czy jest ktoś u niego w domu, ten odpowiada przecząco, więc żołnierze śmiało wchodzą do budynku. W środku czeka już na nich z bronią „Lisek” i otwiera ogień, ciężko raniąc podporucznika KBW Jana Drużyńskiego. Pozostali w popłochu wycofują się, co wykorzystuje Szulc podążając za nimi, jednak dosięga go huraganowy ogień, jaki otwiera w kierunku budynku wojsko. Kwaterujący po sąsiedzku u Stanisława Rudzińskiego i Henryka Ogórka pozostali partyzanci: „Upiór”, Leon Maciejewski ps. „Brzoza”, Franciszek Biernacki ps. „Tarzan” i Jan Ryba ps. „Cygan” na odgłos strzelaniny przez okna opuszczają domy uchodząc w bezpieczne miejsce. W wyniku ubeckiego ostrzału ciężko ranna zostaje również żona gospodarza Psuta, Zofia, która po przewiezieniu do szpitala w Tomaszowie niestety umiera. Pochodzący z Krzyżanowa pod Będkowem, Jan Szulc ps. „Lisek” zostaje przez półtorej godziny, jedenastokrotnie ranny i bosy, pozostawiony na mrozie. Po tym ubecy ładują go na odkrytą ciężarówkę i przewożą do aresztu w Opocznie. Tu, bez udzielenia pomocy medycznej, przesłuchuje go zastępca opoczyńskiego UB Tadeusz Kleczyk, chcący za wszelką cenę wyciągnąć z ofiary jak najwięcej informacji o oddziale

„Upiora”. Jako, że „Lisek” z powodu dużego ubytku krwi często mdleje, Kleczyk poleca wojskowemu lekarzowi wstrzyknąć mu podwójną dawkę morfiny, co w efekcie doprowadza do jego śmierci o godzinie 3 rano w dniu 10 stycznia. Również w nocy z 9 na 10 stycznia 1947 roku na Majowej Górze pod Przedborzem ginie z rąk obławy składającej się z funkcjonariuszy piotrkowskiego UB i żołnierzy 5 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty, (w którym oficerem zwiadu rozpracowującym lokalne podziemie, między innymi oddział „Upiora”, jest ówczesny kapitan Wojciech Jaruzelski), broniąc swoich rannych partyzantów, przyjaciel „Upiora” podporucznik Tadeusz Bartosiak ps. „Wilk”[23].

Józef Wysmyk ps. "Jeleń" – 1947 rok

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

[23] **IPN Ld pf 10/196**, Sprawozdania roczne i dekadowe PUBP w Piotrkowie Trybunalskim za 1947 r., k. 16 – 17; **IPN Ld 137/1076**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Michalski Władysław, imię ojca: Stanisław, data urodzenia: 09-02-1929; Michałowski Władysław, imię ojca: Jan, data urodzenia: 04-07-1926, oskarżeni m.in. o działalność w oddziale Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem "Wilka" i nielegalne posiadanie broni palnej w okresie od lipca 1946 r. do 10 stycznia 1947 r. na terenie powiatów piotrkowskiego i opoczyńskiego, k. 56 – 58, 129 – 134; **IPN Ki 027/443**, Akta śledztwa w sprawie o udział w napadach rabunkowych w celu przywłaszczenia mienia na szkodę osób trzecich, przechowywanie broni palnej i amunicji bez prawnego zezwolenia władz, udzielanie pomocy członkom organizacji Konspiracyjne Wojsko Polskie, prowadzonego przeciwko: Stanisław Michalski, imię ojca: Stanisław i innym, k. 109; 64; **IPN Ld 0121/123**, Sprawozdania opisowe i statystyczne miesięczne dotyczące przestępczości na terenie Piotrkowa Trybunalskiego i powiatu piotrkowskiego, k. 34; **K. Szwagrzyk, „*Polecenie uśmiercenia zastrzykiem. Zapis morderstwa w siedzibie UB w Opocznie 10 I 1947 r.*”**, Biuletyn IPN, nr 2(25), 2003, s. 80 – 82.

Po obławie w Woli Wiadernej „Upiorowi” udaje się dość szybko zebrać swoich podkomendnych i już 10 stycznia przeprowadzają akcję, najpierw na spółdzielnię, a następnie na mleczarnię w Wyknie skąd zabierają 3,5 tysiąca złotych, artykuły spożywcze i 8,5 kilogramów masła. 25 stycznia ze spółdzielni w Drzazgowej Woli zabierają 500 złotych w gotówce i materiały na sumę 32 tysięcy złotych. 29 stycznia w trakcie akcji na spółdzielnię w Rzeczkowie rekwirują towary na sumę 44 tysięcy oraz 2 tysiące złotych gotówki. Tego samego dnia, podczas powrotu z akcji, w Chorzęcinie natykają się na dwóch funkcjonariuszy posterunku MO z Ujazdu. Jeden z nich, Marian Sobkiewicz, widząc uzbrojonych żołnierzy ucieka, lecz drugi, Józef Kaczmarek zostaje zatrzymany. Partyzanci zabierają go ze sobą na podwodę i w Komornikach odbierają mu broń, pelerynę i raportówkę z dokumentami oraz wymierzają karę chłosty. Na koniec „Upiór” w ramach rekompensaty daje mu 1 tysiąc złotych mówiąc: cyt.: „Masz, my i tak mamy dosyć pieniędzy i możemy ci dać nawet kilkanaście kawałków, bo zrobimy akcję na waszą spółdzielnię i to i tak nam się zwróci, a takich milicjantów jak wy, to my się nie boimy”. Po tym wystawia milicjantowi na zabrane rzeczy pokwitowanie i puszcza go wolno. W tym czasie daje o sobie znać zima, zasypując śniegiem drogi, co utrudnia działania zarówno oddziału, jak i tropiących go służb bezpieczeństwa. Partyzanci zapadają na meliny w zaprzyjaźnionych wioskach. W połowie lutego funkcjonariusze tomaszowskiego UB organizują w mieście trzy zasadzki na oddział, który ma odebrać benzynę i akumulator do samochodu od znajomych osób, jednak w umówionym terminie nikt się po te towary nie zgłasza. Dopiero w dniu 18 lutego partyzanci przeprowadzają akcje rekwizycyjną na spółdzielnię w Goleszach, skąd zabierają wszystkie towary[24].

Po sfałszowanych wyborach do Sejmu, komunistyczne władze postanawiają zadać kolejny cios podziemiu niepodległościowemu. Wykorzystują przy tym powszechny upadek nastrojów związany z brakiem reakcji Zachodu na fałszerstwa wyborcze i brak nadziei na odzyskanie przez Polskę niezawisłości. W dniu 25 lutego 1947 roku ogłaszają dwumiesięczną amnestię, która ma być aktem „dobrej woli” i łaską zwycięzców nad zwyciężonymi. Do jej rozpropagowania angażują potężny aparat propagandowy. Z ogłoszonej amnestii postanawiają skorzystać również partyzanci „Upiora”. 27 lutego o godzinie 14. do komendanta posterunku MO w Wolborzu, Stefana Maksymowicza, zgłasza się łącznik od Jaworskiego z propozycją rozmów ujawnieniowych. Przestraszony komendant natychmiast zwraca się do piotrkowskiej komendy powiatowej MO o pomoc, która podsyła do Wolborza kilku milicjantów. Po paru godzinach na posterunku zjawia się Stanisław Jaworski „Upiór”, Stanisław Zając „Niedźwiedź”, Leon Maciejewski „Brzoza” i Józef Wysmyk „Jeleń”, którzy po zdaniu broni osobistej zostają przewiezieni do PUBP w Piotrkowie, celem dopełnienia formalności związanych z ujawnieniem. „Upiór” przyrzeka, że w najbliższym czasie ujawnią się jego kolejni partyzanci, jednak tego samego dnia Walenty Bijoch ps. „Stary” i Jan Ryba ps. „Cygan” przeprowadzają jeszcze akcję na spółdzielnię w Łazisku, a następnego dnia, 28 lutego akcję na

[24] **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 12.; **IPN Ld pf 10/196**, Sprawozdania roczne i dekadowe PUBP w Piotrkowie Trybunalskim za 1947 r., k. 19 – 20; **IPN Ld 00132/13**, Materiały dotyczące napadu na Gminną Spółdzielnię "Samopomoc Chłopska" w Drzazgowej Woli w 1947 r. oraz przyznania renty inwalidzkiej byłemu funkcjonariuszowi KPMO w Brzezinach, k. 4 – 15; **IPN Ld pf 10/87**, Sprawozdania i raporty dekadowe PUBP w Brzezinach za 1947 r., k. 9, 14, 18.

spółdzielnię w Wolborzu, gdzie rekwirują 85 tysięcy złotych w gotówce. Komplikuje to akcję ujawnieniową w piotrkowskim UB. W związku z tym w dniu 3 marca „Upiór” kontaktuje się telefonicznie z kierownikiem tomaszowskiej placówki UB, Władysławem Szewczykiem, z którym razem uczęszczał do szkoły i umawia się na spotkanie w restauracji na Brzustówce. Na spotkanie z „Upiorem” oprócz kierownika udaje się także funkcjonariusz tomaszowskiej placówki Marian Śmiałek. Podczas prowadzonej rozmowy, przy wyłożonych na stoliku pistoletach ustalają, że następnego dnia oddział się ujawni, tylko funkcjonariusze muszą przyjechać po nich na kwaterę w Wiadernie.

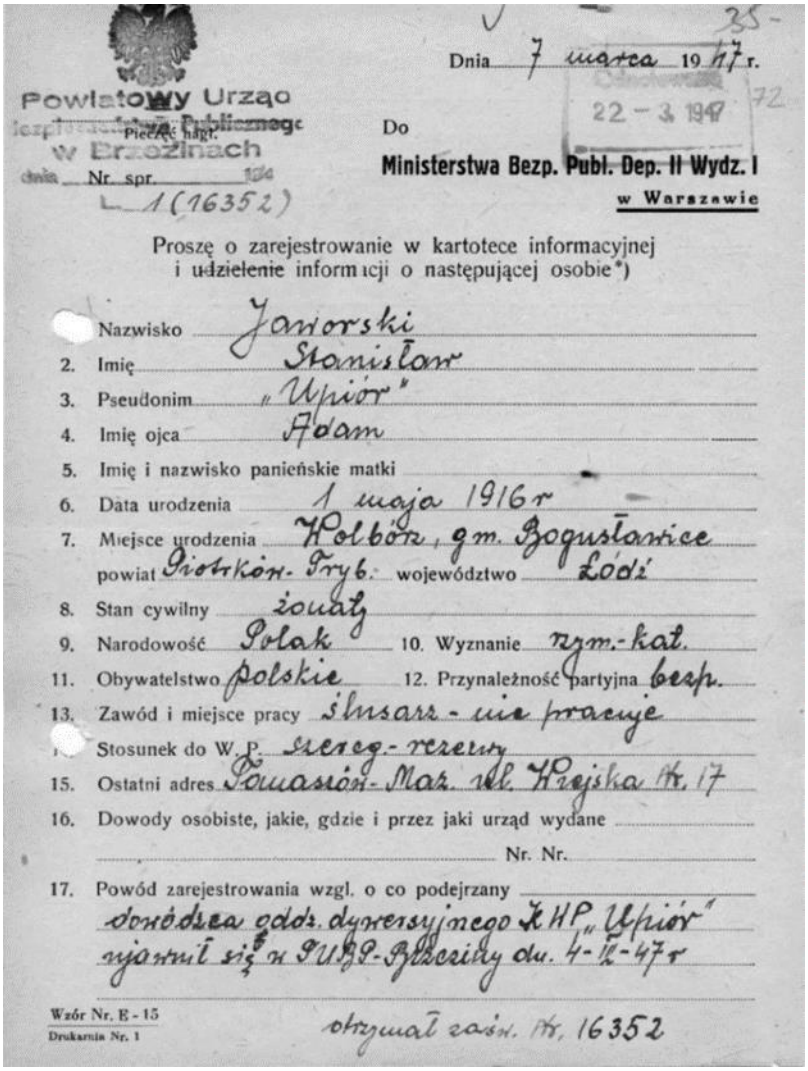

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Brzezinach
dnia ___ Nr. spr. ___ 194
1 (16352)

Pieczęć nagł.

Dnia 7 marca 1947 r.

22 - 3 1947

Do
Ministerstwa Bezp. Publ. Dep. II Wydz. I
w Warszawie

Proszę o zarejestrowanie w kartotece informacyjnej i udzielenie informacji o następującej osobie*)

Nazwisko Jaworski
2. Imię Stanisław
3. Pseudonim „Upiór”
4. Imię ojca Adam
5. Imię i nazwisko panieńskie matki
6. Data urodzenia 1 maja 1916 r
7. Miejsce urodzenia Wolbórz, gm. Bogusławice
powiat Piotrków-Tryb. województwo Łódź
8. Stan cywilny żonaty
9. Narodowość Polak 10. Wyznanie rzym.-kat.
11. Obywatelstwo polskie 12. Przynależność partyjna bezp.
13. Zawód i miejsce pracy ślusarz - nie pracuje
Stosunek do W. P. szerg.-rezerwy
15. Ostatni adres Tomaszów-Maz. ul. Krajska Nr. 17
16. Dowody osobiste, jakie, gdzie i przez jaki urząd wydane
Nr. Nr.
17. Powód zarejestrowania wzgl. o co podejrzany
dowódca oddz. dywersyjnego ZHP „Upiór” ujawnił się w PUBP-Brzeziny dn. 4-II-47 r

Wzór Nr. E - 15
Drukarnia Nr. 1

otrzymał zaśw. Nr. 16352

Świadectwo ujawnieniowe Stanisława Jaworskiego ps. "Upiór"

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

4 marca wynajętą podwodą, Szewczyk, Śmiałek, oficer LWP Ksawery Durczyński i lejtnant armii sowieckiej Tirychow, którym partyzanci od „Upiora” odebrali kiedyś broń i teraz liczą, że ją odzyskają, udają się do Wiaderna. Przed samym Wiadernem dochodzi do nich odgłos strzelaniny, jednak okazuje się, że to partyzanci z okazji ujawnienia strzelają na wiwat. „Upiór” w gospodarstwie rodziców Józefa Wysmyka ps. ”Jeleń”, zdaje im relacje z ilości chętnych do ujawnienia partyzantów i rodzajów broni, jaką posiadają. Wszyscy zostają

najpierw przewiezieni do siedziby UB w Tomaszowie, gdzie zdają broń, a następnie do komisji amnestyjnej w Brzezinach. Po dopełnieniu wszystkich formalności partyzanci powracają do domów. Stanisław Jaworski ps. „Upiór" równo po roku walki z narzuconą komunistyczną władzą powraca do swojej żony Janiny i przybranej córki Danuty[25].

Tymczasem Marian Jaworski ps. „As" wraz z Romanem Gostyńskim ps. „Indianin" po odejściu z oddziału we wrześniu 1946 roku, z powodu poszukiwania ich przez organy ścigania, postanawiają pozostać w konspiracji, lecz często odwiedzają również swoje rodziny w Tomaszowie. Podczas takich odwiedzin, 1 listopada, Roman Gostyński samotnie, schowany za żywopłotem przed Urzędem Miasta, ostrzeliwuje wartownię komendy miejskiej MO, po czym ucieka przed milicyjną pogonią przez park miejski i pod zakładami filców technicznych wyrywa jednemu z wychodzących z pracy rower i odjeżdża na nim ulicą Warszawską.

Po tym incydencie znów opuszcza Tomaszów ukrywając się tym razem u znajomego Józefa Goździka w Piastowie pod Warszawą. Ujawnia się na początku kwietnia 1947 roku. Już 21 lutego ujawnia się inny poszukiwany przez tomaszowskie UB, Jan Gałczyński „Sęp". Marian Jaworski początkowo ukrywa się u zaprzyjaźnionych gospodarzy we wsiach powiatu piotrkowskiego. Utrzymuje kontakt z partyzantem z oddziału „Nura", Eugeniuszem Terką „Matrosem", ale jest to już monitorowane przez ubeckiego agenta o kryptonimie „Zamojski", przez którego piotrkowskie UB ma zamiar aresztować „Asa", bojąc się, że może on wstąpić do oddziału Wiesława Janusiaka ps. „Prawdzic". Jednak Marian prawdopodobnie w porę orientuje się w sytuacji i na umówione z „Zamojskim" spotkanie nie przychodzi, a jednocześnie opuszcza powiat piotrkowski wyjeżdżając do Łodzi. W połowie lutego 1947 r., wiedząc już, że będzie ogłoszona amnestia podejmuje decyzję o ujawnieniu i poprzez żonę kontaktuje się z tomaszowskim UB. Nie otrzymuje żadnej konkretnej odpowiedzi, więc 8 marca 1947 roku ujawnia się w komisji amnestyjnej w Piotrkowie Trybunalskim. Również w Piotrkowie 10 marca ujawnia się, jako łączniczka i przechowująca broń, żona Mariana, Helena. Marian znając już dobrze działania komunistycznego aparatu bezpieczeństwa i zdając sobie sprawę, że ujawnienie nie uchroni go przed ciągłą inwigilacją ze strony komunistycznych służb, postanawia Tomaszów opuścić. Wraz z żoną, prawdopodobnie już pod koniec marca, wyjeżdżają do miejscowości Wymiarki w gminie Witoszyn w powiecie żagańskim[26].

---

[25] **IPN Ld 0121/123**, Sprawozdania opisowe i statystyczne miesięczne dotyczące przestępczości na terenie Piotrkowa Trybunalskiego i powiatu piotrkowskiego, k. 43; **IPN Ld pf 10/196**, Sprawozdania roczne i dekadowe PUBP w Piotrkowie Trybunalskim za 1947 r., k. 21; **IPN Ld pf 10/87**, Sprawozdania i raporty dekadowe PUBP w Brzezinach za 1947 r., k. 21; **IPN Bu 2241/492**, Śmiałek Marian, Wspomnienia z walk z bandami w latach 1945-1950 na terenie Tomaszowa Mazowieckiego woj. Łódzkie, k. 3-4; **T. Wołczyk, *„Monografia Tomaszowskiej Jednostki MO i SB 1945-1989"***, maszynopis, Tomaszów Maz. 1998, s. 185-186, 226 – 227; **IPN Ld pf 10/396**, Wykaz i karty E-15 dotyczące osób ujawnionych w PUBP w Brzezinach w czasie akcji amnestyjnej w 1947 r., k. 30, 72, 140, 172, 196, 202, 254, 256; **IPN Ld pf 10/434 t. 1**, Nielegalne organizacje i oddziały podziemia zbrojnego działające na terenie powiatu brzezińskiego w latach 1945-1953, k. 8; **IPN Ld 011/25**, Materiały dot.: Bijoch Walenty, imię ojca: Franciszek, k. 4 – 5.

[26] **T. Wołczyk, *„Monografia Tomaszowskiej Jednostki MO i SB 1945-1989",*** maszynopis, Tomaszów Maz. 1989, s. 175; **IPN Ld 014/115**, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim "Druk": Gostyński Roman, imię ojca: Stanisław, k. 25; **IPN Ld pf 10/195**, Raporty dekadowe PUBP w Piotrkowie Trybunalskim za okres od 24-05-1946 r. do 28-12-1946 r., k. 20; **IPN Ld pf 10/87**, Sprawozdania i raporty dekadowe PUBP w Brzezinach za 1947

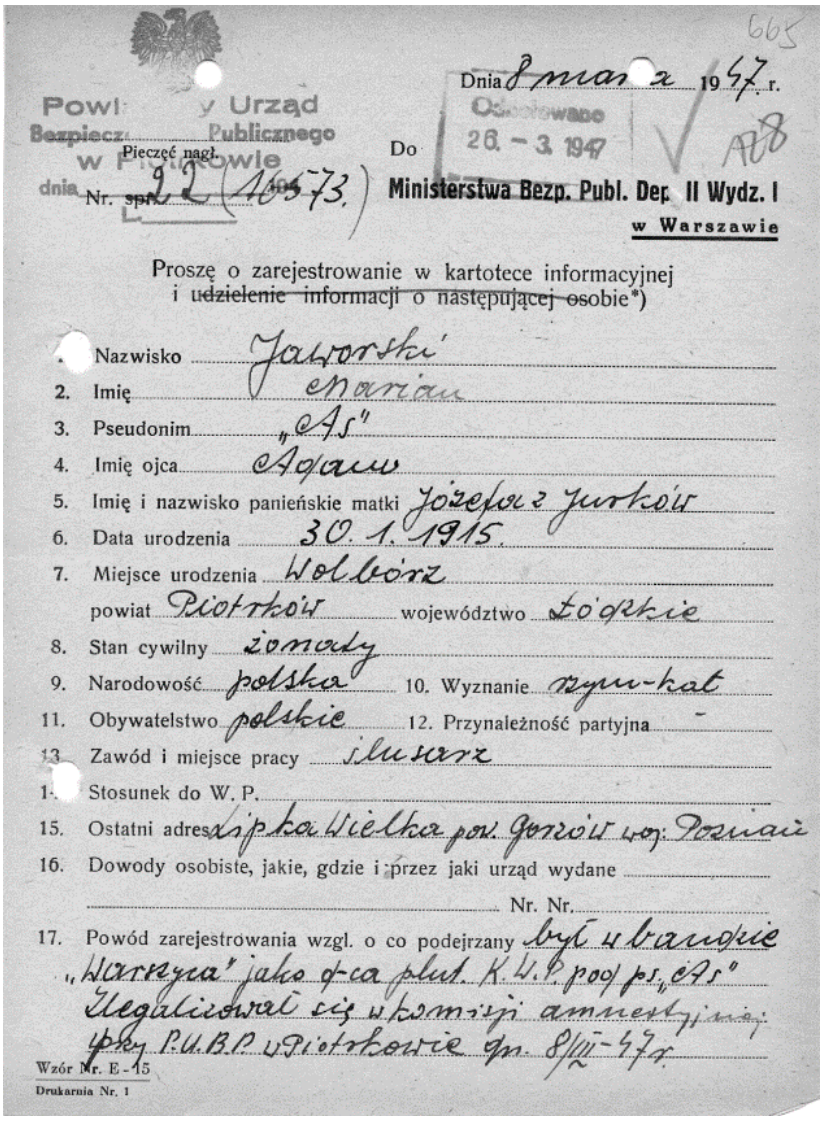

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Piotrkowie

Pieczęć nagł.

dnia ... Nr. sprawy 92 (10573)

Dnia 8 marca 1947 r.

Do Ministerstwa Bezp. Publ. Dep. II Wydz. I w Warszawie

Odnotowano 26. – 3. 1947

Proszę o zarejestrowanie w kartotece informacyjnej i ~~udzielenie informacji o następującej osobie~~*)

1. Nazwisko Jaworski
2. Imię Mariam
3. Pseudonim „As"
4. Imię ojca Adam
5. Imię i nazwisko panieńskie matki Józefa z Jurków
6. Data urodzenia 30. 1. 1915.
7. Miejsce urodzenia Wolbórz
   powiat Piotrków województwo łódzkie
8. Stan cywilny żonaty
9. Narodowość polska 10. Wyznanie rzym-kat
11. Obywatelstwo polskie 12. Przynależność partyjna –
13. Zawód i miejsce pracy ślusarz
14. Stosunek do W. P.
15. Ostatni adres Lipka Wielka pow. Gorzów woj. Poznań
16. Dowody osobiste, jakie, gdzie i przez jaki urząd wydane
    Nr. Nr.
17. Powód zarejestrowania wzgl. o co podejrzany był w bandzie „Warszyca" jako z-ca plut. K.W.P. pod ps. „As" legalizował się w komisji amnestyjnej pk. P.U.B.P. w Piotrkowie dn. 8/III-47 r.

Wzór Nr. E-15
Drukarnia Nr. 1

Świadectwo ujawnieniowe Mariana Jaworskiego ps. „As"

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

Również Stanisław Jaworski niedowierzając komunistycznym służbom postanawia wraz z żoną wyjechać na Ziemie Odzyskane. W połowie kwietnia zamieszkują w miejscowości Mysłakowice na Dolnym Śląsku w powiecie jeleniogórskim. Tutaj Stanisław zatrudnia się w Państwowych Zakładach Lniarskich "Orzeł" w charakterze ślusarza, natomiast Janina pomaga mu dorabiając w domu, jako krawcowa. Wydaje się, że życie zaczyna im się jakoś układać, jednak na początku października 1947 roku otrzymują od matki Janiny wiadomość, że władze chcą im odebrać mieszkanie pozostawione w Tomaszowie pod opieką matki. W związku z tym powracają 28 października do Tomaszowa. Przez swoją partyzancką przeszłość Stanisław nie może nigdzie w Tomaszowie znaleźć pracy, dopiero po interwencji żony w miejscowej placówce UB od 1 grudnia zostaje zatrudniony, jako pracownik fizyczny w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Utrzymuje w tym czasie stosunki towarzyskie z

r., k. 17, 21; **IPN Ld pf 87/2**, Karty E-15 dotyczące osób ujawnionych w PUBP w Piotrkowie Trybunalskim w czasie akcji amnestyjnej w 1947 r., k. 127 - 128.

Romanem Gostyńskim oraz nowo poznanymi w pracy kolegami: Edwardem Dulą i Józefem Bąkowskim. Komunistyczne władze są jednak pamiętliwe i nie zamierzają dotrzymywać warunków zawartych w ustawie amnestyjnej.

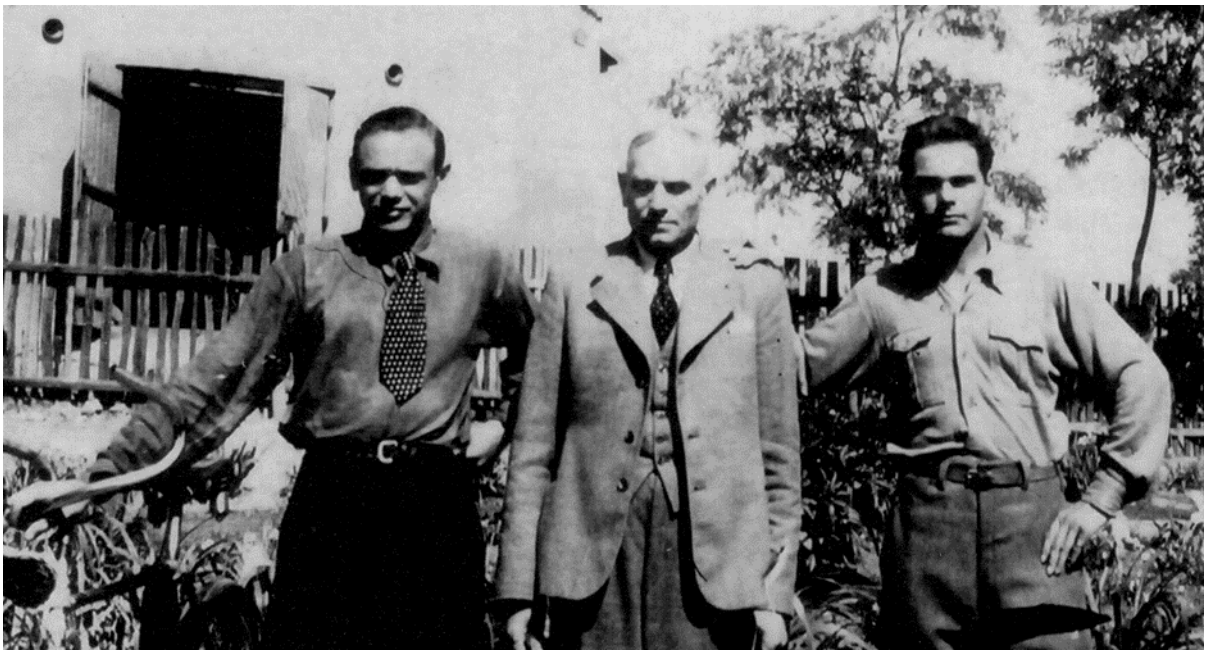

Rodzina Dulów – od lewej: Edward, ojciec Adam i brat Zygmunt

(zbiory prywatne Andrzeja Duli)

Od Świąt Wielkiej Nocy 1948 roku zaczyna się dla Stanisława prawdziwa gehenna. Jest ciągle wzywany i przesłuchiwany na komendzie MO w Tomaszowie, a milicjanci stale nachodzą jego mieszkanie przeprowadzając wywiady i rewizje. Jednocześni otaczają jego rodzinę siecią tajnych agentów. Docierają do niego też informacje o aresztowaniu i wyrokach wydanych przez komunistów na byłych członków jego oddziału: Janie Rybie „Cyganie" i Walentym Bijochu „Starym". Sam w połowie roku zostaje wezwany do prokuratury w Poznaniu w celu wyjaśnienia okoliczności zabójstwa oficera sowieckiego w Lipkach w 1945 roku. Po przyjeździe do Poznania zostaje przez służbę bezpieczeństwa zatrzymany na 48 godzin w areszcie. Na początku września dodatkowo jeszcze z prokuratury w Piotrkowie Trybunalskim otrzymuje akt oskarżenia zarzucający mu przestępstwo dokonania napadu rabunkowego na spółdzielnię w Żarnowicy w 1946 roku, w związku z czym zostaje na niego nałożony dozór milicyjny i raz w tygodniu musi zgłaszać się w komisariacie MO. Wszystko to powoduje u niego rozstrój nerwowy i wyprowadza z równowagi, przyczyniając się do podjęcie decyzji o powrocie do podziemnej działalności. W tym celu, w połowie września, odbywa spotkanie ze swoimi znajomymi: Edwardem Dulą, Józefem Bąkowskim i Stanisławem Karpińskim proponując im stworzenie konspiracyjnej grupy walczącej z obecnym ustrojem, poprzez akcje na obiekty użyteczności publicznej i konfiskaty. Jednocześnie stanowczo zaznacza, że w żadnym wypadku nie wolno im będzie rekwirować własności prywatnych, a tylko spółdzielcze i państwowe. Razem z Karpińskim próbują również nawiązać kontakt poprzez jakiegoś majora w Warszawie z wyższymi władzami podziemia, jednak nic z tego nie wychodzi, gdy okazuje się, że wspomniany major leży ciężko chory w szpitalu, a żadne podziemne władze wyższe już nie istnieją. Nie zrażając się tym „Upiór" postanawia działać dalej samodzielnie, bez odgórnych

rozkazów. Pod koniec września do grupy dołącza jeszcze Kazimierz Pacholski i w takim składzie, z dwoma pistoletami, „TT” i „Belgijką”, ukrytymi jeszcze przez „Upiora” przed ujawnieniem w 1947 roku, z początkiem października rozpoczynają działalność.

Pierwszą akcję zaraz 1 października przeprowadzają na młyn w Gaszku koło Inowłodza. Zabierają około 20 tysięcy złotych i drobne przedmioty. W akcji tej uczestniczy tylko „Upiór”, Karpiński i Dula, ponieważ Bąkowski z Pacholskim, którzy przyjechali w okolice młyna rowerami, w oczekiwaniu na pozostałych, nie wytrzymują nerwowego napięcia i wcześniej odjeżdżają. Druga akcja, aby zmylić organy ścigania, zostaje przeprowadzona w dalszej odległości od Tomaszowa. 4 października o godzinie 16. cała grupa wsiada w autobus i wyjeżdża do Łodzi, skąd tramwajem przemieszczają się do Ozorkowa. Tutaj z młyna, po sterroryzowaniu obsługi, zabierają 100 tysięcy złotych w gotówce i po poinformowaniu obsługi, że przez dwie godziny mają nie zgłaszać zaboru organom bezpieczeństwa, powracają autobusem do Tomaszowa. Na kolejną akcję, nadaną im przez współpracującego z grupą właściciela sklepu mięsnego na ulicy Majowej, Jana Polaka, wyjeżdżają w dniu 13 października o godzinie 18. pociągiem w opoczyńskie. Wysiadają na stacji w Szadkowicach i udają się do młyna w Modrzewku, gdzie jednak okazuje się, że w kasie nie ma gotówki, więc zabierają tylko skórzaną teczkę i spodnie i pieszo wracają do Tomaszowa. Kilka dni później, Józef Bąkowski, otrzymuje wiadomość, że koncesjonowany handlarz materiałami tekstylnymi Czajka, posiada w swoim sklepie dużą ilość przędzy wełnianej. Udają się więc do niego Jaworski, Dula, Karpiński i Bąkowski. Po okazaniu pistoletu, wynoszą ze sklepu dwa kupony towaru i 27 kilogramów przędzy, którą następnego dnia na „czarnym rynku” Pacholski sprzedaje za sumę 104 tysięcy złotych. Po tej akcji dochodzi do kłótni między Józefem Bąkowskim a Pacholskim, prawdopodobnie o podział łupów, po której Bąkowski postanawia grupę opuścić. W dniu 20 października w godzinach wieczornych Dula, Karpiński i Pacholski, z pistoletem nabytym poprzez Bronisława Adameckiego od żołnierza LWP, nachodzą mieszkanie zarządcy tartaku na Jeleniu. Pod nieobecność zarządcy, żona Irena Michalska, dobra znajoma „Upiora” z wcześniejszej działalności, wydaje im z kasy 6,5 tysiąca złotych i daje kartkę do swojej matki zamieszkałej w Tomaszowie, Józefy Szymańskiej, aby ta przekazała im dodatkowo jeszcze 40 tysięcy złotych. Kasę tę na następny dzień odbiera, od Szymańskiej, Pacholski[27].

[27] **IPN Ld 6/373 t. 1**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Pacholski Kazimierz, imię ojca: Adam, i inni, oskarżeni m.in. o działalność w oddziale zbrojnym pod dowództwem Stanisława Jaworskiego ps. "Upiór", udzielanie pomocy ww. oddziałowi i nielegalne przechowywanie broni na terenie powiatu brzezińskiego i opoczyńskiego w okresie marzec-grudzień 1948 r., k. 33, 48 – 49, 91 – 118; **IPN Ld 6/373 t. 2**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Pacholski Kazimierz, imię ojca: Adam, i inni, oskarżeni m.in. o działalność w oddziale zbrojnym pod dowództwem Stanisława Jaworskiego ps. "Upiór", udzielanie pomocy ww. oddziałowi i nielegalne przechowywanie broni na terenie powiatu brzezińskiego i opoczyńskiego w okresie marzec-grudzień 1948 r., k. 94-95; **IPN Ld 00132/17**, Materiały dotyczące rozpracowań agencyjnych i ewidencyjnych prowadzonych przez KPMO w Brzezinach w latach 1949-1950, k.3.

Józef Bąkowski - 1939 r.

(zbiory prywatne Bożeny Gadaj)

Po tych wydarzeniach funkcjonariusze tomaszowskiego UB wpadają na trop grupy. W dniu 29 października około godziny 10. pod fabrykę, w której pracuje Stanisław Jaworski podjeżdża kilku milicjantów z zadaniem aresztowania go. Ostrzeżony o tym przez współpracowników „Upiór" przeskakuje przez płot zakładu i ucieka. Postanawia ukrywać się poza Tomaszowem, ale musi najpierw zabezpieczyć sobie środki na życie. Po południu na spotkaniu z pozostałymi członkami grupy, podejmuje decyzję o przeprowadzeniu akcji na kasę stacji kolejowej w Andrzejowie pod Łodzią. Jaworski z Karpińskim udają się tam wieczorem motocyklem, natomiast Pacholski z Dulą pociągiem. Po przybyciu na miejsce okazuje się jednak, że w kasie pieniędzy nie ma, więc tylko rozbrajają czterech funkcjonariuszy służby ochrony kolei, odbierając im amunicję i zamki od karabinów. Po tym Jaworski zostaje zawieziony motocyklem przez Karpińskiego do swojej ciotki w Łodzi, Romualdy Olejniczak, gdzie na jakiś czas zamierza się zatrzymać. Na początku listopada w celu zdobycia gotówki, Jaworski znów motocyklem z Karpińskim, a Dula z Pacholskim autobusem udają się do Piotrkowa Trybunalskiego, gdzie współlokator znajomej „Upiora", Jadwigi Skrobek, dziewiarz Klich ma posiadać większą ilość gotówki. Po wejściu do mieszkania Karpińskiego z Dulą i oświadczeniu, że są z partyzantki i potrzebują pieniędzy, sama Skrobkowa wydaje im 70 tysięcy złotych. Prawdopodobnie tego samego dnia Stanisław Jaworski nie powraca już do Łodzi, tylko udaje się do kuzynki swojej żony, Marii Grodkowskiej, zamieszkałej w Milanówku pod Warszawą. Następną akcję organizuje Dula, który od znajomego z okresu partyzantki w świętokrzyskim, otrzymuje informację, że w banku spółdzielczym pod Starachowicami przechowują dużą ilość gotówki. W godzinach porannych 3 listopada do

pociągu, w którym z Warszawy jedzie już „Upiór”, wsiadają pozostali członkowie grupy i udają się w świętokrzyskie. Po przenocowaniu u znajomego Duli, na następny dzień, z banku spółdzielczego w Wierzbniku pod Starachowicami, około godziny 10. rano, po uszkodzeniu centralki telefonicznej i sterroryzowaniu pracowników, zabierają z kasy 200 tysięcy złotych i udają się do Warszawy. Po tygodniu, 11 listopada, Jaworski znów przyjeżdża pociągiem do Tomaszowa, gdzie na dworcu czekają na niego pozostali. Wykupują bilety i, każdy w innym przedziale, udają się pociągiem do Warszawy, skąd po noclegu, następnego dnia, wyjeżdżają do Wyszkowa. Okolice te dobrze zna Dula, gdzie leśniczym jest jego ojciec, i to on ma wiadomości, jakoby w kasie znajdującego się tam kościoła Świadków Jehowy przechowywana jest znaczna ilość gotówki. Jaworski niedowierzając i nie znając dokładnego adresu, postanawia zasięgnąć informacji u miejscowego księdza. Ksiądz nie potwierdza tych rewelacji, dlatego rezygnują z akcji i po noclegu udają się na dworzec w Wyszkowie, gdzie przypadkowo Dula i Karpiński zostają zatrzymani przez patrol milicji. Na szczęście nie posiadają przy sobie broni, więc po wytłumaczeniu, że przyjechali w odwiedziny do ojca Duli, zostają zwolnieni i powracają wszyscy do Warszawy. Następnego dnia Pacholski spotyka na ulicy w Warszawie swojego znajomego Mariana Nowosielskiego, z którym razem w 1945 roku służył w milicji w Elblągu. Podaje on informacje, że duża ilość pieniędzy znajduje się w kasie PKS w Rembertowie. Obiecuje również załatwić im amunicję do broni. 14 listopada cała grupa udaje się więc do Rembertowa, gdzie po stwierdzeniu, że tuż obok dworca PKS znajdują się koszary wojskowe i komenda MO, „Upiór” odwołuje akcję i tego samego dnia powraca do Milanówka, a pozostali do Tomaszowa.

Łączniczką między „Upiorem”, a grupą, jak również przechowującą broń, od samego początku jej działalności jest żona Jaworskiego, Janina. Ona też powiadamia wszystkich 18 listopada, że Stanisław wzywa ich do Warszawy. Wyjeżdżają więc tego samego dnia do stolicy, gdzie na dworcu czeka już na nich „Upiór”, informując, że następnego dnia wykonają akcję na bank w Otwocku. 19 listopada wynajętą taksówką udają się wszyscy do Otwocka. Około godziny 13. do banku spółdzielczego wchodzą Jaworski, Dula i Pacholski, natomiast Karpiński pozostaje w taksówce na obstawie. Po sterroryzowaniu kasjerek, zabierają z banku 320 tysięcy złotych, uszkadzają linie telefoniczną, wybiegają z budynku, wsiadają do czekającej taksówki i odjeżdżają w kierunku Warszawy. Po przejechaniu 15 kilometrów zwalniają taksówkę, dając kierowcy 20 tysięcy złotych, a sami lasami dochodzą do stolicy. Po noclegu w Warszawie kolejką elektryczną dojeżdżają do Milanówka, gdzie pozostaje Jaworski, a reszta pociągiem powraca do Tomaszowa. 25 listopada, po powrocie z Milanówka, Jaworska dostarcza Pacholskiemu paczkę z amunicją otrzymaną od męża, którą załatwił Nowosielski. Razem z Karpińskim przepakowują ją w puszki z trocinami i zakopują obok bunkra na ulicy Strzeleckiej. W końcu listopada Jaworska informuje Pacholskiego, Karpińskiego i Dulę, że 1 grudnia „Upiór” pilnie chce spotkać się z nimi w Warszawie. Po przyjeździe do stolicy wieczorem 30 listopada, na dworcu oczekuje ich już Jaworski i informuje podczas kolacji, że służby ścigania są już na tropie grupy i koniecznie muszą jak najszybciej opuścić Polskę. Następnego dnia udają się więc wszyscy na dworzec główny skąd postanawiają pociągiem udać się pod zachodnią granicę i tam próbować ją nielegalnie przekroczyć. Tu przypadkowo podczas oczekiwania przy kasie po bilety do Karpińskiego, który posiada przy sobie pistolet, podchodzi patrol milicji. Podczas rewizji osobistej broń ta zostaje przez funkcjonariuszy odnaleziona i Karpiński zostaje

aresztowany. Widząc to pozostali pośpiesznie opuszczają teren dworca i taksówką odjeżdżają do Milanówka. Tu „Upiór” postanawia pozostać. Dula próbuje namówić go jeszcze na akcję na kasę stacji kolejowej w Milanówku, ale ten stanowczo odmawia. Bojąc się, że Karpiński podczas przesłuchania może zacząć „sypać”, informuje pozostałych, że mają wracać do Tomaszowa, ale nie udawać się do domów, tylko znaleźć jakieś bezpieczne lokum. Tego samego jeszcze dnia na podstawie wymuszonych biciem zeznań Karpińskiego, warszawskie UB aresztuje Mariana Nowosielskiego.

Stanisław Jaworski ps. "Upiór" – 1948 rok

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

Podczas dojeżdżania do Tomaszowa, Pacholski, Dula i Jaworska zauważają na dworcu milicyjny patrol, nie opuszczają więc pociągu, wysiadając dopiero na stacji Jeleń. Stąd piechotą udają się do miasta, gdzie przenoszą zakopaną wcześniej amunicję przy Strzeleckiej, o miejscu ukrycia której Karpiński wiedział, w inną lokalizację. Po tym, już nad ranem, wstępują do znajomego, zamieszkałego na ulicy Pilicznej, Józefa Giżewskiego, który prowadzi sklep wędliniarski. Od właściciela dowiadują się, że jego konkubina, Jadwiga Skrobek, posiada w miejscowości Jakubów pod Lubochnią wolne mieszkanie, które może wynająć. Pacholski i Jaworska, zamierzają więc tam się ukryć i udają się rano do Jakubowa autobusem wraz z córką Skrobkowej, Bożeną, która ma im dostarczać żywność. Dula postanawia ukrywać się u znajomych na terenie Tomaszowa. W dniu 10 grudnia do Jakubowa, po listownym powiadomieniu, przyjeżdża także Stanisław Jaworski. Wspólnie z Pacholskim ustalają, że muszą zdobyć większą ilość gotówki, za którą wykupią, przewiezionego już do aresztu MUBP w Brzezinach, Stanisława Karpińskiego i wszyscy wyjadą gdzieś w zaciszne miejsce, gdzie władze bezpieczeństwa nie znają ich przeszłości. Dlatego też postanawiają dokonać akcji na

spółdzielnię w Białobrzegach Opoczyńskich. Po powiadomieniu Duli, spotykają się z nim 14 grudnia około godziny 17. w lasku przed torem kolejowym w Starzycach i pieszo, w odległości 30 kroków od siebie, udają się w kierunku Białobrzegów. Na ulicy Kolejowej zatrzymują przechodzącego oficera LWP Antoniego Kołodziejczyka, którego rozbrajają i legitymują. Po stwierdzeniu, że jest on faktycznie oficerem LWP a nie UB, „Upiór" zwraca mu broń i podając rękę na pożegnanie puszcza wolno. Po dotarciu do Białobrzegów okazuje się, że spółdzielnia jest już zamknięta, a nie mając przy sobie żadnych narzędzi do wyważenia drzwi, odkładają akcję i powracają wszyscy do Jakubowa. 16 grudnia powtórnie udają się do Białobrzegów. Po drodze, w dzielnicy Karpaty, Jaworski postanawia zdobyć dla Pacholskiego broń. W tym celu wstępują do zamieszkałego na ulicy Projektowej, a znanego „Upiorowi", członka PZPR Henryka Maciaszczyka. Do mieszkania wchodzą Pacholski i Dula i żądają wydania broni. Maciaszczyk zarzeka się, że takowej nie posiada, więc policzkują go i przeszukują mieszkanie. Znajdują tylko 160 tysięcy złotych, które zostawiają i wychodzą, dołączając do stojącego na ulicy Jaworskiego. Po przybyciu do Białobrzegów, zatrzymanym na ulicy Mireckiego autem, i stwierdzeniu, że spółdzielnia jest znów zamknięta, powracają do Tomaszowa i przenocowują u znajomej Pacholskiego, Jadwigi Bonatorskiej. Następnego dnia planują akcję na przedstawiciela stowarzyszenia rzeźniczego, który autem z rzeźni miejskiej ma przewozić większą ilość gotówki na targ do Ujazdu, ale odradza im to znajomy, pracownik rzeźni, Stanisław Lechowicz informując, że będzie on konwojowany przez milicjantów. Rezygnują więc i wieczorem postanawiają wrócić do Jakubowa. Tego samego dnia, rano 17 grudnia, do placówki Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tomaszowie wpływa donos o przebywaniu w gospodarstwie w Jakubowie grupy bandytów. Natychmiast udaje się tam komendant placówki Władysław Szewczyk, jego zastępca Marian Śmiałek, komendant MO Józef Matyjaszczyk oraz dwóch funkcjonariuszy Rudnicki i Kwiatkowski. Na miejscu zastają tylko Janinę Jaworską, którą aresztują, przesłuchują i odwożą do placówki w Tomaszowie. Na podstawie zeznań Jaworskiej ustalają, że wieczorem grupa ma powrócić, więc postanawiają na miejscu urządzić zasadzkę. Szewczyk ze Śmiałkiem mają czekać wewnątrz mieszkania, gdzie po wejściu partyzantów mają ich aresztować, a grupa milicjantów ma być na ubezpieczeniu na strychu obory. O godzinie 23. pod bramą gospodarstwa pojawia się Jaworski wraz z Dulą i Pacholskim. Podczas wchodzenia przez furtkę, któryś z milicjantów nie wytrzymuje nerwowo i otwiera ogień raniąc lekko Pacholskiego w nogę. Jaworski z Dulą wycofują się uchodząc w ciemnościach. Ranny Pacholski zostaje zatrzymany i przewieziony do siedziby UB w Tomaszowie, skąd po przesłuchaniach wraz z Jaworską zostają odstawieni do aresztu MUBP w Brzezinach. Jaworski z Dulą cały następny dzień przebywają w lesie między Jakubowem a Tomaszowem. Dopiero 19 grudnia zjawiają się w Tomaszowie u znajomego „Upiora" z czasów szkolnych, zamieszkałego na ulicy Wesołej, Leona Kłaczyka, który udziela im schronienia. W dniu 21 grudnia udają się do innego znajomego, Władysława Świnogi, na ulicę Ujezdzką. Ten informuje ich, że zawsze wieczorem z rzeźni miejskiej wychodzi kasjer z pełną torbą pieniędzy. Tego samego dnia przeprowadzają w trzech akcję odbierając kasjerowi Konstantemu Dulewiczowi 250 tysięcy złotych. Jeszcze tej samej nocy Jaworski udaje się do żony Pacholskiego, której zostawia 50 tysięcy złotych na paczki dla aresztowanych towarzyszy i po tym, razem z Dulą, wyjeżdżają pociągiem z Tomaszowa udając się do znajomego Duli, Jana Przysuchy zamieszkałego w Złocieńcu na Pomorzu Szczecińskim. Nieznane są przyczyny, dla których w dniu 29 grudnia obydwaj postanawiają powrócić do Tomaszowa. Funkcjonariusze

tomaszowskiej placówki UB, Szewczyk i Śmiałek podają we wspomnieniach, że spowodowane to było chęcią wykonania na nich wyroków śmierci. W każdym razie tego dnia Jaworski z Dulą wieczorem przyjeżdżają pociągiem do Łodzi i wynajęta taksówką udają się w kierunku Tomaszowa. Kierowcy wydają się podejrzani, więc pod pozorem załatwienia jakiejś sprawy zatrzymuje taksówkę przed Widzewską Manufakturą, wchodzi na portiernię, gdzie znajduje się dwóch milicjantów i strażnik, i prosi ich o wylegitymowanie pasażerów. Milicjanci wychodzą na zewnątrz, co widząc Jaworski z Dulą, wyskakują z taksówki i zaczynają uciekać. Na odgłos ostrzegawczych strzałów oddanych przez milicjantów zatrzymuje się Dula i zaraz zostaje obezwładniony przez jednego z nich. Jaworski, za którym goni drugi z milicjantów, Stanisław Litkowski oraz strażnik z manufaktury, w biegu repetuje wyciągnięty pistolet i wpada w jakiś ślepy zaułek. Tu goniący milicjant otwiera do niego ogień trafiając go w dłoń, na co on również odpowiada ogniem, raniąc funkcjonariusza. W pośpiechu przeskakuje wysoki płot, rozdzierając na nim spodnie i znika w ciemnościach[28].

Już 17 grudnia 1948 roku PUBP w Brzezinach wszczyna specjalną sprawę śledczą o kryptonimie „Upiór", mającą na celu schwytanie wszystkich członków i osób współpracujących z grupą. W jej wyniku, poprzez zeznania już uwięzionych wymuszone głownie biciem, organy ścigania zatrzymują pierwszego stycznia 1949 roku Józefa Bąkowskiego, trzeciego stycznia Leona Kłaczyka, Stanisława Lechowicza, Jana Polaka i Władysława Świnogę, siódmego stycznia Bronisława Adameckiego, dziesiątego lutego Jadwigę Skrobek, a czternastego lutego Irenę Michalską. Nie udaje się ująć tylko samego „Upiora". Wszyscy zatrzymani zostają przewiezieni do aresztu śledczego w Brzezinach. W nocy z 6 na 7 lutego Pacholskiemu, który przebywa w celi razem z Nowosielskim, za pomocą kawałka druta udaje się otworzyć drzwi od celi. Po wyjściu na korytarz otwierają również sąsiednią celę, w której przetrzymywany jest Dula z Karpińskim. Tym samym drutem otwierają drzwi na więzienny dziedziniec i po przeskoczeniu płotu, uciekają z miasta. W lesie Dula z Pacholskim postanawiają udać się do Tomaszowa, natomiast Karpiński z Nowosielskim w kierunku Łodzi. Do Tomaszowa Pacholski z Dulą docierają wcześnie rano 8 lutego i zatrzymują

[28] **IPN Ld 6/373 t. 1**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Pacholski Kazimierz, imię ojca: Adam, i inni, oskarżeni m.in. o działalność w oddziale zbrojnym pod dowództwem Stanisława Jaworskiego ps. "Upiór", udzielanie pomocy ww. oddziałowi i nielegalne przechowywanie broni na terenie powiatu brzezińskiego i opoczyńskiego w okresie marzec-grudzień 1948 r., k. 33 – 35, 46 – 48, 91 – 120, 132 – 147; **IPN Ld 6/373 t. 2**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Pacholski Kazimierz, imię ojca: Adam, i inni, oskarżeni m.in. o działalność w oddziale zbrojnym pod dowództwem Stanisława Jaworskiego ps. "Upiór", udzielanie pomocy ww. oddziałowi i nielegalne przechowywanie broni na terenie powiatu brzezińskiego i opoczyńskiego w okresie marzec-grudzień 1948 r., k. 95 – 96; **IPN Ld 0121/228**, Sprawozdania opisowe i statystyczne dekadowe i miesięczne z działalności Referatu Służby Zewnętrznej/Referatu II KMMO/Komisariatu MO w Tomaszowie Mazowieckim za październik-grudzień 1945, listopad 1948 oraz lata 1949-1950, k. 44; **IPN Ld pf 10/434 t. 1**, Nielegalne organizacje i oddziały podziemia zbrojnego działające na terenie powiatu brzezińskiego w latach 1945-1953, k. 47 – 54; **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 14 – 16; **IPN Bu 0186/14**, Opracowanie Nr 14, nazwa organizacji: Upiór, dowódca: Stanisław Jaworski ps. Upiór, okres działalności: wrzesień 1948 r. - kwiecień 1949 r., k. 25, 28 – 33; **IPN Ld pf 10/89**, Raporty miesięczne PUBP w Brzezinach za 1949 r. oraz formularze i tablice statystyczne dotyczące działalności PUBP za styczeń-maj 1949 r., k. 6; **T. Wołczyk, *„Monografia Tomaszowskiej Jednostki MO i SB 1945-1989"***, maszynopis, Tomaszów Maz. 1989, s. 111 – 119, 184 – 186, 227 – 228.

się u kuzynki Pacholskiego, Marianny Wójciak na ulicy Spalskiej. Organy ścigania po ujawnieniu ucieczki, podejmują szereg kontroli miejsc, w których ewentualnie mogliby przebywać zbiedzy i o godzinie 19. w mieszkaniu Wójciakowej powtórnie aresztują śpiących, Dulę i Pacholskiego. Karpińskiemu z Nowosielskim po dotarciu do Łodzi i dalej na Ziemie Odzyskane, udaje się przez zieloną granicę przedostać na tereny Niemiec zachodnich. Tutaj na początku lat pięćdziesiątych podczas przedstawiania swoich losów na antenie radia Wolna Europa, Karpiński ujawnia z nazwiska tomaszowskich i brzezińskich ubeków, którzy znęcali się nad nim podczas śledztwa. W dniu 14 kwietnia 1949 roku Wojskowy Sąd Rejonowy skazuje pozostałych zatrzymanych na następujące kary: Edwarda Dulę ur. 11.09.1918 r. w Warszawie na karę śmierci, Kazimierza Pacholskiego ur. 26.02.1915 r. w Warszawie na karę śmierci, Józefa Bąkowskiego ur. 15.03.1906 r. w Białobrzegach Opoczyńskich i Janinę Jaworską ur. 18.09.1921 r. w Tomaszowie Mazowieckim na 10 lat więzienia, Jana Polaka ur. 14.01.1903 r. w Białobrzegach Opoczyńskich na 7 lat więzienia, Władysława Świnogę ur. 20.03.1921 r. w Ojrzanowie na 6 lat więzienia, Józefa Giżewskiego ur. 20.01.1901 r. w Tomaszowie Mazowieckim, Bronisława Adameckiego ur. 17.03.1924 r. w Walewicach, Stanisława Lechowicza ur. 04.11.1917 r. w Burzeninie i Leona Kłaczyka ur. 20.02.1917 r. w Tomaszowie Mazowieckim na 5 lat więzienia oraz Jadwigę Skrobek ur. 12.11.1912 r. w Tomaszowie Mazowieckim i Irenę Michalską ur. 18.09.1911 r. w Słotwinach na 1 rok więzienia. Ponadto na mocy wyroku majątki Duli, Pacholskiego i Jaworskiej przechodzą na własność Skarbu Państwa. Wyroki śmierci na Edwardzie Duli i Kazimierzu Pacholskim zostają wykonane poprzez zastrzelenie w areszcie śledczym w Łodzi w dniu 17 lipca 1949 roku o godzinie 3.40 rano[29].

Stanisław Jaworski „Upiór" po ucieczce milicjantom, udaje się na chwilę do swojej ciotki w Łodzi, Romualdy Olejniczak, która udziela mu pomocy opatrując ranną rękę i naprawiając rozerwane spodnie. Po tym szybko opuszcza Łódź udając się prawdopodobnie do kuzynki swojej żony do Milanówka. W celu schwytania Jaworskiego i Karpińskiego MUBP w Brzezinach wszczyna specjalną sprawę poszukiwawczą o kryptonimie „Upiór", w którą włączają się również Urzędy Bezpieczeństwa w Gdańsku, Gorzowie Wlkp. i Łodzi oraz KWMO w Łodzi w ramach rozpracowywania podziemia niepodległościowego „Ptaki". Organy ścigania otaczają pozostawioną w Tomaszowie rodzinę i znajomych Jaworskiego siecią agentów o kryptonimach „Dyskretna", „Sobieski", „Jakub", którzy maja wyciągać informacje o miejscu ukrywania się „Upiora". Sam Stanisław ukrywa się w różnych miejscach początkowo w centralnej Polsce, a później na Ziemiach Odzyskanych (m. in. w miejscowości Trzebieszewo), gdzie zamieszkuje kilku jego byłych partyzantów, prawdopodobnie pod

[29] **IPN Ld 6/373 t. 1**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Pacholski Kazimierz, imię ojca: Adam, i inni, oskarżeni m.in. o działalność w oddziale zbrojnym pod dowództwem Stanisława Jaworskiego ps. "Upiór", udzielanie pomocy ww. oddziałowi i nielegalne przechowywanie broni na terenie powiatu brzezińskiego i opoczyńskiego w okresie marzec-grudzień 1948 r., k. 62 – 65; **IPN Ld 6/373 t. 2**, Akta w sprawie karnej przeciwko: Pacholski Kazimierz, imię ojca: Adam, i inni, oskarżeni m.in. o działalność w oddziale zbrojnym pod dowództwem Stanisława Jaworskiego ps. "Upiór", udzielanie pomocy ww. oddziałowi i nielegalne przechowywanie broni na terenie powiatu brzezińskiego i opoczyńskiego w okresie marzec-grudzień 1948 r., k. 105 – 109; **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 17 – 22; **T. Wołczyk, *„Monografia Tomaszowskiej Jednostki MO i SB 1945-1989"***, maszynopis, Tomaszów Maz. 1989, s. 187 – 188.

zmienionym nazwiskiem Borkowski, na które to dowód osobisty wyrobił mu Dula poprzez znajomego urzędnika w Tomaszowie jeszcze w listopadzie 1948 roku. Z doniesień agenturalnych wynika, że kilkakrotnie pojawia się również w samym Tomaszowie, jednak mimo tych wszystkich działań służbom bezpieczeństwa nie udaje się go pochwycić. Po odwilży 1956 roku i w związku z tym ogłoszeniu amnestii pod koniec kwietnia tego roku, znając dotychczasowe podejście tomaszowskich organów ścigania do swojej osoby, Stanisław Jaworski „Upiór" ujawnia się 7 maja 1956 roku bezpośrednio w Prokuraturze Generalnej w Warszawie. Podczas przesłuchania ujawnieniowego, prawdopodobnie nie chcąc zdradzić osób mu pomagających, przedstawia władzom barwną historię swojego ukrywania cyt.: „Udało mi się wówczas zbiec z Łodzi. W czasie pościgu zgubiłem pistolet. Po wydostaniu się z miasta postanowiłem przedostać się na teren Związku Radzieckiego. Nadmieniam, że w czasie, gdy jeszcze chodziłem w bandzie KWP jeden z jej członków opowiadał, że koło miejscowości Bogdanowo powiat Lida znajdują się bunkry na niedostępnych bagnach, gdzie można przeżyć spokojnie całe lata. Wymienił on również nazwisko człowieka, który może zaprowadzić do tego miejsca. Zapamiętałem sobie, że ten człowiek nazywa się Szumski i zamieszkuje w miejscowości Bogdanowo koło Lidy. Posiadaną gotówkę wymieniłem na ruble i w grudniu 1948 roku przeszedłem granicę polsko – radziecką. Dostałem się do Szumskiego, u którego byłem przez całą zimę, a na wiosnę 1949 roku zaprowadził on mnie do wyżej wspomnianych bunkrów koło miejscowości Żardek. W owych bunkrach przebywałem od wiosny 1949 roku do wiosny 1956 roku. Gdy posłyszałem, że w Polsce ma być ogłoszona amnestia postanowiłem wrócić do kraju i zgłosić się do władz. Nocą z 4 na 5 maja 1956 roku przekroczyłem granicę i przyjechałem do Warszawy"[30].

Tymczasem brat Stanisława, Marian „As" po wyjeździe z żoną Heleną w marcu 1947 roku z Tomaszowa i osiedleniu się w miejscowości Wymiarki w powiecie żagańskim, podejmuje pracę w tamtejszej Hucie Szkła Kolorowego na stanowisku kierownika działu pracy i płacy. Wydaje się, że służby bezpieczeństwa nie przejawiają zainteresowania jego działalnością z przeszłości i zaczyna normalne życie. Są to jednak tylko pozory. W związku z prowadzoną operacją poszukiwawczą Stanisława, organy ścigania z Żagania bojąc się, że może on nawiązać kontakt ze swoim bratem, w końcu października 1950 roku aresztują Mariana pod kuriozalnym zarzutem publicznego rozpowszechniania fałszywych wiadomości na temat polityki rządu polskiego oraz lżenia i poniżania grupy narodowości greckiej i rosyjskiej. Zostaje przetrzymany w areszcie aż do sprawy, która odbywa się w sądzie wojewódzkim w Zielonej Górze dopiero 30 maja 1951 roku i skazany na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia. Po odbyciu kary i wyjściu na wolność opuszcza Wymiarki, gdzie po aresztowaniu zwolniono go z pracy i zamieszkuje wraz z żoną powtórnie w Lipkach Wielkich w powiecie gorzowskim przy ulicy Kościelnej. Po pobycie w więzieniu staje się nieufny i podejrzliwy i niechętnie opowiada

[30] **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 7 – 10, 30 – 33, 45, 49; **IPN Wr 024/8120**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna kryptonim "Jawor"/"Upiór"/, k. 51 – 58; **IPN Bu 0186/14**, Opracowanie Nr 14, nazwa organizacji: Upiór, dowódca: Stanisław Jaworski ps. Upiór, okres działalności: wrzesień 1948 r. - kwiecień 1949 r., k. 7 – 9; **IPN Ld pf 10/434 t. 1**, Nielegalne organizacje i oddziały podziemia zbrojnego działające na terenie powiatu brzezińskiego w latach 1945-1953, k. 50; **IPN Ld pf 10/90**, Sprawozdania PUBP w Brzezinach za 1950 r., k. 9, 12 – 13, 21, 23, 26, 35, 77.

o swojej bohaterskiej przeszłości. Dzięki starym znajomym udaje mu się podjąć pracę w charakterze pracownika umysłowego w cegielni w pobliskim Murzynowie, podlegającej Gorzowskim Zakładom Ceramiki Budowlanej, gdzie przepracowuje aż do lat osiemdziesiątych, kiedy to odchodzi na emeryturę[31].

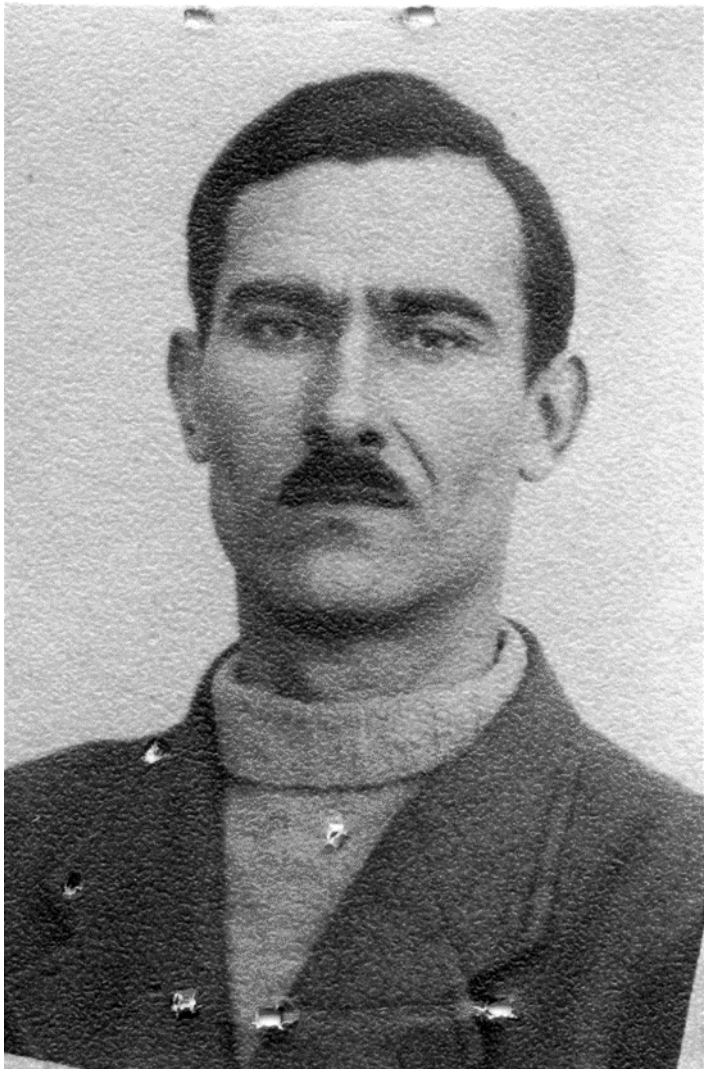

Marian Jaworski ps. "As" - 1949 rok

(zdjęcie z Archiwum IPN Łódź)

Stanisław Jaworski „Upiór" po ujawnieniu w Prokuraturze Generalnej na krótko powraca do Tomaszowa. Z powodu długiej rozłąki i przepadku całego wspólnego majątku rozpada się jego małżeństwo z Janiną. Pozostaje również nadal pod ciągłą obserwacją służb bezpieczeństwa. Na początku czerwca 1956 roku wyjeżdża z Tomaszowa do miejscowości Trzebieszewo w powiecie Skwierzyna w województwie zielonogórskim, gdzie zamieszkuje. Na początku listopada przenosi się do Wschowy, zamieszkując na ulicy Lipowej i podejmując

[31] **IPN Bu 0178/62**, Charakterystyka Nr 63, nazwa organizacji: Armia Krajowa, dowódca: Marian Jaworski, okres działalności: marzec-maj 1946 r., obszar działalności: pow. Gorzów Wielkopolski, k. 8, 15; **IPN Ld pf 10/741**, Teczka kontrolna rozpracowania agenturalnego dotyczącego oddziału Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP) pod dowództwem Stanisława Jaworskiego pseudonim "Upiór", k. 32 – 37.

pracę w Zakładach Przemysłu Terenowego, z której rezygnuje 15 marca 1957 roku i wyjeżdża do Gorzowa Wielkopolskiego. 18 sierpnia opuszcza Gorzów udając się do Dzierżoniowa, gdzie zamieszkuje na ulicy Przedmieście i rozpoczyna pracę, jako frezer w Dolnośląskiej Fabryce Krosien. W lipcu 1960 roku zawiera kolejny związek małżeński z Kazimierą Tomaszewską i przeprowadza się do jej mieszkania na ulicy J. Krasickiego. W następnym roku rodzi mu się pierworodna córka, która po babce otrzymuje imię Józefa. W związku z tym 30 kwietnia 1962 roku Jaworski na własną prośbę przenosi się, również w charakterze frezera, do lepiej płatnej pracy w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych w pobliskiej Świdnicy. W przeciwieństwie do Mariana, Stanisław po ujawnieniu nie kryje swojej negatywnej opinii o komunistycznej władzy oraz o swojej przeszłości i często o niej opowiada osobom postronnym. Dlatego też już 11 marca 1958 roku służby bezpieczeństwa zakładają specjalną sprawę obserwacyjną o kryptonimie „Jawor" i otaczają go, jako groźnego przestępcę, zarówno w pracy jak i w miejscu zamieszkania siecią agentów o kryptonimach „Tarzan", „Dębowski", „Henryk", „Krosno". Jego osobowość jest jednak tak silna, że niektórzy z nich, po rozmowie ze Stanisławem, sami rezygnują z jego inwigilacji. Jaworski, w miarę możliwości, stara się też przekazywać swoją patriotyczną postawę młodszemu pokoleniu, co nawet odnotowują w swoich raportach esbecy cyt.: „Jaworski jest stary wyga i prowadzi bardzo dziwny tryb życia – unika kontaktów z osobami wiekiem mu równymi, a otacza się osobami bardzo młodymi, tak, że dotarcie do niego przy pomocy agentury jest utrudnione, natomiast werbunek którejś z tych osób jest bardzo ryzykowny, ponieważ na tą młodzież wywiera on bardzo duży wpływ ideologiczny i w oczach tej młodzieży uchodzi za bohatera". Sprawy obserwacyjne Jaworskiego prowadzone są także, aż do końca lat sześćdziesiątych, przez służby w Gorzowie, Wschowie, Łodzi i Tomaszowie, gdzie Stanisław często wyjeżdża w odwiedziny do rodziny i znajomych. W Tomaszowie pojawia się wraz z całą rodziną u ojca wiosną 1963 roku. Spotyka się tu z dawnymi kolegami działającymi razem z nim w podziemiu niepodległościowym, co skrzętnie jest rejestrowane przez jednego z nich, o kryptonimie „Zrozumiał", który współpracuje z SB. Później, przez całe lata sześćdziesiąte, bywa w Tomaszowie dość często. Spotyka się również regularnie, w ramach wzajemnych odwiedzin, ze swoim bratem Marianem, wspominając dawne czasy. Na początku lat siedemdziesiątych, po śmierci żony, powraca wraz z córką na stałe do Tomaszowa. Tu obejmuje go kolejna sprawa operacyjna prowadzona przez tomaszowskie SB o kryptonimie „Kadra", której zadaniem jest skłócanie między sobą środowisk poakowskich i patriotycznych. W ramach tej akcji esbeckiemu agentowi „Zrozumiał" udaje się poróżnić braci Jaworskich z Romanem Gostyńskim „Indianinem", poprzez rzucenie na niego podejrzenia o współpracę z SB. Sprawy operacyjne przeciwko członkom podziemia niepodległościowego zostają zaniechane przez SB dopiero w połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku[32].

[32] **IPN Wr 024/8120**, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna kryptonim "Jawor"/"Upiór"/, k. 4 – 18, 20 – 32; **A. Ossowski,** ***Roman Gostyński***, [w:] ***„Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956: słownik biograficzny"***, t. 4, Warszawa 2010, s. 184 – 185.

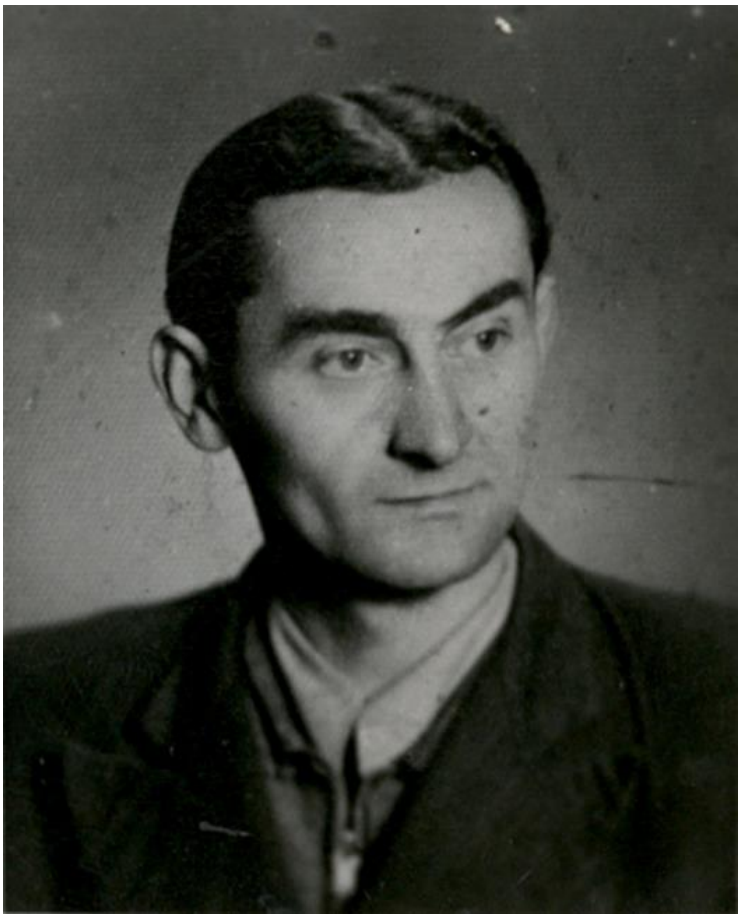

Stanisław Jaworski ps. "Upiór" - lata sześćdziesiąte XX w.

(zdjęcie z Archiwum IPN Wrocław)

Marian Jaworski „As" po raz pierwszy odwiedza ojca w Tomaszowie już w czerwcu 1957 roku. Spotyka się również z dawnymi kolegami z partyzantki, także z agentem o kryptonimie „Zrozumiał", który całą relację ze spotkania przekazuje do tomaszowskiego SB. Później Marian regularnie pojawia się w Tomaszowie. Angażuje się też w ramach współpracy ze swoim byłym dowódcą z okupacji, Witoldem Kucharskim „Wichrem", w organizację harcerskiego rajdu szlakiem walk 25 pp Armii Krajowej i sam również uczestniczy w różnych obchodach związanych z działalnością tego pułku. Umiera jednak bezpotomnie i w całkowitym zapomnieniu w dniu 18 sierpnia 1989 roku w Lipkach Wielkich, gdzie zostaje pochowany na miejscowym cmentarzu[33].

[33] **IPN Ld 014/115**, Kwestionariusz ewidencyjny kryptonim "Druk": Gostyński Roman, imię ojca: Stanisław, k. 23, 89 – 91.

Grób Mariana Jaworskiego ps. "As" na cmentarzu w Lipkach Wielkich

(zbiory prywatne Stanisława Pietkiewicza)

Stanisław Jaworski „Upiór" na początku lat dziewięćdziesiątych zostaje przez nowe władze zrehabilitowany i zaczyna udzielać się w Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego w Tomaszowie oraz przy tworzeniu kaplicy pamięci narodowej w kościele NMP Królowej Polski na ulicy Słowackiego. Widząc jednak, że władze w związku przejmują osoby o niewielkich zasługach w walce z komunizmem, a często nawet z nim współpracujące, usuwa się na dalszy plan. Umiera w dniu 10 maja 1998 roku w Tomaszowie i zostaje pochowany na cmentarzu przy ulicy Smutnej. Pośmiertnie, w kaplicy pamięci narodowej, zawisa tablica poświęcona jego działalności[34].

[34] **APPTM, Zespół: 49/700/0, Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego Oddział w Tomaszowie Mazowieckim**, sygn. 17.

Stanisław Jaworski - lata dziewięćdziesiąte XX w.

(zdjęcie z Archiwum APPTM)